NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, piątek 17 czerwca 1927 Nr. 156

NOWY DZIENNIK

Adr[illegible]stracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
[illegible]nto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
[illegible] Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
[illegible] należy nadsyłać wprost do Administracji.
[illegible]zesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisu [illegible] nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor [illegible]ny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Duszołapstwo

Kraków, 16 czerwca

(Th) W Krakowie chyba jeszcze dobrze pamiętają aferę Aratenówny. Miała ona swego czasu niesłychanie smutny rozgłos na całym świecie i biednej Galicji sławy nie przysporzyła. W dalekich Chinach pojawiła się w pewnem piśmie, oczywiście: chińskiem, ilustracja, przedstawiająca młodą dziewczynę więziona i zmuszoną wbrew jej woli do wykonywania obcych jej praktyk religijnych. Sprawą Aratenównej zajmował się sam cesarz Franciszek Józef, u którego złamany tym ciosem ojciec uzyskał audjencję i przyrzeczenie, że dziecko mu zostanie wydane. Dziecko jednak nie zostało ojcu oddane, tylko wędrowało od klasztoru do klasztoru, aż gdzieś, — jak ojciec przypuszczał — umarła. Wtedy powtarzano za ministrem-rodakiem Piętakiem okropną sentencję: „Przed murami klasztoru ustaje władza państwowa".

To była sprawa ohydna i bardzo — niesławna.

Mniej głośnych, ale równie niesławnych spraw podobnych było od tego czasu sporo u nas w Galicji. Jakoś się te sprawy zawsze indywidualnie załatwiało. Zręczniejsi rodzice w ten czy inny sposób odzyskiwali swoje uwiedzione dzieci. Biedni, opuszczeni rodzice, złamani takim ciosem utratą dziecka, przypłacali to nieraz życiem, zabierając do grobu straszny żal do świata, który odmawia ochrony i obrony w rzeczach tak elementarnych, jak prawo rodziców do opieki nad swojem dzieckiem. Do bardzo głośnych skandali jakoś nie przychodziło.

Dopiero w ostatnich dniach odrazu aż trzy takie afery świeże w samej Galicji, dziś już — Małopolsce...

Jeden wypadek we Lwowie. Nazwisko uprowadzonej dziewczynki — Promisówna. Władza nie pomaga z należytą energją do odnalezienia dziecka. Rodzice rozpaczają, a spotykają się tu i tam z zimnem szyderstwem.

Dwa wypadki w naszych stronach. O jednym niemal, że się nie mówi publicznie, a on jednak jest okropny. Dziewczyna — Ryfka Hüttner — uprowadzona z domu. Rodzice robią doniesienia, że im coś z domu zabrała. — Może niesłuszne, ale w szalonym bólu jakoś chwytają się tego środka, ażeby skłonić władzę do znalezienia dziecka. Sąd jednak nie zwraca małoletniej rodzicom, tylko orzeka w niezwykle szybkiem tempie odebranie władzy ojcowskiej. Wyższa instancja, również w przyśpieszonem postępowaniu, zatwierdza. Sąd mianuje obcego opiekuna, a ten dziecko odsyła do jakiegoś klasztoru, nie wiadomo dokąd. Matka szaleje z rozpaczy, przedstawia straszliwy obraz fizycznego i duchowego spustoszenia, a nikt jej nie pomaga. Wszędzie drzwi pozamykane, uszy pozatykane. Ból ludzki, rozpacz matki nikogo nie wzruszają.

A ostatnio jeden z bardzo rażących wypadków, których opis czytelnik „N. Dz." znajdzie w dzisiejszym numerze. Ryfka Spira nazywa się ofiara. Na szczęście jest ona jeszcze bardzo dziecinna i jeszcze — głośno płacze. Nie można było sobie dać z nią rady i musiano ją wypuścić. Ale stwierdzonem jest, że posterunek policyjny, do którego się zwrócono w pierwszej chwili, pomocy należytej nie dał. Tym razem impreza się nie udała do samego końca, ale niewinnych ludzi przez szereg dni pozostawiono ich strasznym mękom.

Należy się raz wyraźnie zapytać: kto takie rzeczy popiera? Komu na takich okrucieństwach zależy? Powadze państwowej władzy one z pewnością nie służą. Rozgoryczenie, które wywołują, nie przyczynia się do umocnienia w ludziach bezwzględnej ufności w opiekę, jaką władza państwowa musi otaczać swoich obywateli, chroniąc ich życie rodzinne i nie dopuszczając do brutalnego burzenia gniazd rodzinnych. Bywa przecież, że się głośno uczy pięknej zasady: Rodzina jest podstawą społeczeństwa i państwa.

Komu przynosi takie duszołapstwo korzyść lub chwałę? Czy leży istotnie w interesie państwa i jego urzędowych organów dopomaganie jakiejś ciemnej babie do zaskarbienia sobie — „zasługi"? Czy łapanie jakiejś duszyczki żydowskiej jest istotnie jeszcze dzisiaj uważane za czyn dobry, że się takie rzeczy nie tylko toleruje, ale także czynnie, czy choćby biernie popiera? Czy to się istotnie dzieje ad maiorem Dei gloriam?

Przypuszczamy, że wyższe władze tak świeckie, jak kościelne o tych rzeczach nie wiedzą. Dlatego stawiamy nasze pytanie publicznie i żądamy, ażeby tak władze cywilne, jak kościelne raz na zawsze zabroniły tego rodzaju praktyk. Rodzice żydowscy mają też swoje przyrodzone prawo, boskie i ludzkie, do swoich dzieci i stanowczo i głośno protestują przeciw burzeniu ich spokojnych gniazd rodzinnych. Duszołapstwo nie świadczy o głębokiej religijności, chociaż wypływa z ciemnego fanatyzmu. Natomiast jest ono najczęściej połączone z okrutną krzywdą ludzką.

Kowerda przed sądem doraźnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 6. Słn. Już wczesnym rankiem gmach sądu okręgowego, gdzie miał się odbyć proces Kowerdy, został otoczony silniejszemi oddziałami policji. Znaczna ilość osób czekała na wpuszczenie do sali obrad.

Kowerda spędził noc spokojnie. Położył się spać o godz. 11 wieczór, wstał wcześnie. Rosyjską rubaszkę zapiętą pod szyją, którą dotychczas nosił, zmienił na koszulę z kołnierzykiem i krawatem. Bieliznę przyniósł Kowerdzie ojciec. Przed wejściem do karetki więziennej, którą miał zostać zawieziony do sądu, poddano Kowerdę bardzo gruntownej rewizji osobistej. Również karetka została dokładnie zbadana. O godz. 9 rano wyjechał Kowerda do sądu. Sala była przepełniona. Charakterystyczną rzeczą jest, że przedstawiciele emigracji i prasy rosyjskiej nie chcieli siedzieć razem z przedstawicielami prasy sowieckiej. Adwokat Niedzielski na rozprawie nie występuje, jakkolwiek był zapowiedziany, a to ze względu na różnicę zdań między nim a adwokatem Paschalskim.

* * *

Warszawa. 15. 6. Dziś 15 czerwca br. o godz. 10 rano rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym rozprawa główna przeciw Borysowi Kowerdzie, oskarżonemu o zabójstwo pełnomocnego Posła ZSSR Wojkowa, akredytowanego przy Rządzie Polskim, dokonanego w dniu 7 czerwca na dworcu głównym w Warszawie. W komplecie sądzącym zasiada, jako przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie Gumiński, oraz sędzia tego Sądu Kozakowski i Skawiński, oskarża prokurator Sądu apelacyjnego Rudnicki, jako obrońcy oskarżonego stanęli adwokat Paschalski, Andrejew i Ettinger.

Urząd prokuratorski powołał 16 świadków oskarżenia oraz biegłych lekarzy. Obrona zaś wezwała 6 świadków jako świadkowie stanęli także oboje rodzice oskarżonego oraz siostra. Przy stołach prasowych zasiada kilkudziesięciu przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 10.20 wśród naprężonej uwagi zgromadzonej na sali rozpraw publiczności wprowadzono oskarżonego w otoczeniu straży policyjnej. Po wejściu na salę kompletu sądzącego, przystąpiono do wstępnych formalności, związanych z otwarciem posiedzenia. Przewodniczący stwierdził, że nie stawił się dotąd świadek charge d'affaires w Londynie Rosenholz, oraz że MSZ otrzymało wiadomość od władz sowieckich, że świadek ten wyjechał w dniu wczorajszym z Moskwy i przybędzie do Warszawy dziś wieczorem. W związku z tem prokurator wniósł, aby Sąd kontynuował rozprawę, a zeznania tego świadka w razie niestawiennictwa się do czasu ukończenia przewodu sądowego będą odczytane. Obrona przyłączyła się do tego wniosku. Sąd postanowił uznać niestawiennictwo świadka Rozenholza za usprawiedliwione, zeznania zaś jego odczyta w razie niestawiennictwa jego przed ukończeniem śledztwa sądowego.

Po ustaleniu personaljów, z których okazuje się, że oskarżony Borys Kowerda urodził się 21 sierpnia 1907 r. niema zatem ukończonych lat 20, przewodniczący odczytał wniosek prokuratora w przedmiocie postawienia Borysa Kowerdy przed Sądem doraźnym i ukarania za zabójstwo z art. 453 kodeksu karnego w trybie doraźnym.

Zeznanie Kowerdy

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, oskarżony głosem dobitnym oświadcza: Przyznaję się do zabójstwa Wojkowa. do winy się nie przyznaję. Na pytanie przewodniczącego, czy chce udzielić jakichś wyjaśnień w sprawie samego zabójstwa i co do motywów jego, oskarżony oświadczył:

Gdy wszedłem na peron ujrzałem Wojkowa z jakąś inną nieznaną mi osobą. Wówczas wyjąłem rewolwer i strzeliłem do Wojkowa. Wojkow obrócił się i zaczął strzelać do mnie. Kiedy już wystrzeliłem wszystkie swoje naboje, Wojkow jeszcze strzelał do mnie. wobec czego odbiegłem jakieś 10 kroków i gdy strzały

Wojkowa ustały, zatrzymałem się i podniosłem ręce w górę. Wojkowa zabiłem za to wszystko, co uczynili bolszewicy w Rosji.

Po zaprzysiężeniu świadków Sąd doraźny przystąpił do przesłuchania ich. Pierwszy zeznawał świadek, funkcjonarjusz Poselstwa Sowieckiego w Warszawie Grigorowicz, świadek ten ustalił przebieg faktu zabójstwa.

Dalszy przebieg rozprawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. (Sin) Sąd przystępuje do przesłuchania Grigorewicza. Nie przynosi on nic nowego do rozprawy. Zeznaje on rzeczy już znane.

Następnie zeznaje posterunkowy Jasiński który był na peronie w czasie dokonania zabójstwa, oświadcza on: Widziałem dwóch ludzi, strzelających do siebie. Pobiegłem odrazu do nich. Jeden z nich dał trzy strzały. Był to Wojkow. Równocześnie nadbiegł p. Rosenholz i krzyknął: to ten mierzawiec to zrobił.

Przewodniczący: Czy Wojkow coś mówił?

Św.: Mówił, ale go nie zrozumiałem. Usta mu już zsiniały.

Adw. Ettinger: Ile strzałów padło?

Św.: Zdaje mi się, że koło 10.

Następnie prokurator zażądał dodatkowego zbadania świadka Grigorowicza.

Prok.: Czy świadek stale jeździł z posłem Wojkowem.

Św. Grigorowicz: Nie. tylko tym razem.

Pr.: Czy wiadomo mu, że Wojkow jeździł zawsze sam autem lub motorówką.

Św.: Tak.

Pr.: Czy komunikował o wyjeździe policji?

Św.: Nie.

Następnie zeznaje posterunkowy Dąbrowski, który nie wnosi nic nowego do procesu.

Rozprawie przysłuchują się matka, ojciec i narzeczona Kowerdy. Ojciec stara się dodać synowi otuchy. Na proces zgłosiła się grupa Rosjan-emigrantów z kwiatami, ale prokurator z kwiatami na salę ich nie wpuścił.

Z kolei zeznaje świadek Sara Fenigstein, u której oskarżony przed zabójstwem mieszkał przez dwa tygodnie. Swiadek zeznaje, że nikt oskarżonego w tym czasie nie odwiedzał, oskarżony zaś tylko nocował u niej, przebywając cały dzień na mieście.

Z zeznań obojga rodziców ojca i matki wynika, że Kowerda był wychowany w atmosferze religijnej, wyróżniał się szczególną wrażliwością na wypadki rozgrywające się w Rosji bolszewickiej, przyczem od wczesnych lat bo od 14 roku życia będąc w szkole musiał pracować przyczyniając się do utrzymania rodziny. Ojciec oskarżonego mieszkał przed wojną z rodziną w Wilnie, skąd ewakuowano go do Moskwy. W roku 1917 walczył z Kiereńskim przeciwko bolszewikom. Siebie oraz rodzinę uważa za Białorusinów.

Z kolei przed sądem przewinął się szereg świadków z grona nauczycielskiego gimnazjum do którego uczęszczał oskarżony oraz jego kolegów, Dyrektor gimnazjum rosyjskiego Bielawski zeznał, że oskarżony od jakiegoś czasu przestał się uczyć co było zagadką dla nieuczycieli, wyróżniał się bowiem wysokiemi zdolnościami, pozostawiając po sobie najmilsze wrażenie. Kowerda był chłopcem zamkniętym w sobie i nie dzielącym się swojemi przeżyciami wewnętrznemi z otoczeniem. Skłonny był do ekspansywnych odruchów.

Koledzy oskarżonego charakteryzują go również jako kolegę sympatycznego, dobrego ale wysoce zamkniętego w sobie.

Czyn Kowerdy określają koledzy jako wcielenie jego przeżyć, albowiem w gronie przyjaciół Kowerda uchodził za idealistę.

Następnie zabiera głos sam Kowerda i oświadcza co następuje: W Samarze chodząc do szkoły realnej byłem świadkiem teroru czerwonego. Widziałem jak naczelnika stacji bito a potem wrzucono do kotła. Widziałem teror śmierć znajomych. Wszystko poraz wtóry widziałem w drodze do Grodna. Omało że nie zostałem wyrzucony z pociągu, gdyż nazwano mnie burżujem, szykanowano mnie. Byłem chwilowo w organizacji komunistycznej, ale tam za pewne zeznania wyrzucono mnie. Czytałem książkę Krasnowa p. t. „Od dwugłowego orla do czerwonego sztandaru" i Arcybaszewa „Pamiętniki pisarza". Książki te zrobiły na mnie mocne wrażenie. Postanowiłem rozprawić się z bolszewikami. Zabiłem Wojkowa nie jako ambasadora lecz jako członka Kominternu.

Biegły lekarz prof. Grzywo-Dąbrowski stwiedza, że oskarżony naskutek przebytej ciężkiej choroby mógł znajdować się w stanie psychicznym, który do pewnego stopnia tłómaczył czyn jego.

O godz. 9 wieczór przystąpiono do przesłuchania przybytego z Moskwy p. Rosengolza. Swiadek ten podaje okoliczności, które towarzyszyły zabójstwu, znane czytelnikom naszym z wywiadu, którego p. Rosengolz udzielił Waszemu korespondentowi w dniu zamachu.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prok. Rudnicki. który domaga się sprawiedliwego wyroku.

Po nim przemawiał adw. Niedzielski. poczem zabrał głos adw. Paschalski.

Godzina 11.30 przemawia adw. Paschalski. Wyrok zapadnie prawdopodobnie przed południem.

Trzecia nota sowietów?

Groźba represyj (!) pod adresem Polski.

Wiedeń, 15 6. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że wedle depesz, które nadeszły z Moskwy w trzeciej nocie rosyjskiej, która pojutrze będzie wysłaną, obstaje rząd sowietów przy wypełnieniu swoich żądań. Dziś nastąpi rozmowa między posłem polskim w Moskwie a Litwinowem. Biuro polityczne zaakceptowało politykę Litwinowa wobec Polski, i poleciło mu obstawać przy żądaniu wydalenia emigrantów rosyjskich z Polski, gdyż w przeciwnym razie rząd sowietów chwyci się represalji przeciw Polsce.

Pogłoski o ultimatum sowieckiem

Wiedeń. 15. 6. PAT. Dzisiaj krążyły po Wiedniu pogłoski, że rząd sowiecki wystosował pod adresem Polski w sprawie zamachu warszawskiego ultimatum. Wiedeńskie poselstwo rosyjskie donosi, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Zbrojenia na Ukrainie sow.

Wiedeń, 15 6. PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Berlina, że armja terytorjalna Ukrainy sowieckiej została powołana na czteromiesięczne ćwiczenia, podczas gdy ćwiczenia zeszłoroczne trwały tylko trzy tygodnie. Stan czynny armji czerwonej na Ukrainie wzmocniony został w ostatnich miesiącach o 300 tysięcy żołnierzy.

Sowiecki sąd doraźny przeciwko oficerowi polskiemu

Moskwa, 15 6. Przed kilku miesiącami aresztowano na rosyjskiem terytorjum polskiego porucznika Jani'ego, którego obecnie postawiono przed sąd doraźny, zarzucając mu nietylko szpiegostwo, lecz i autorstwo zamachu na drezynę motorową w Mińsku, podczas którego to zamachu zginąć mieli zastępca szefa białoruskiej G. P. U. Opański, oraz trzehcch urzędników sowieckich.

* * *

Berlin, 15 6. (T) Z Mińska donoszą: Porucznik polski Jani został wyrokiem sądu doraźnego skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został dziś nad ranem wykonany.

—o—

Oficer floty sowieckiej oskarżony o szpiegostwo

Moskwa. 15. 6. PAT. W Leningradzie rozpoczyna się temi dniami proces przeciwko oficerowi czerwonej floty Klepikowi Jest on oskarżony o to, że zbierał w Helsingforsie tajne sprawozdania o flocie sowieckiej i przesyłał je do angielskiej centrali szpiegowskiej. Klepikow przyznał się do czynu.

Na Kaukazie aresztowano 38 osób pod zarzutem uprawiania agitacji antyrewolucyjnej.

P. Młynarski wraca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 6. Sin. Jak podaliśmy już przyjeżdża w piątek do Warszawy p. Młynarski. Należy się spodziewać, że pożyczka, która doznała pewnej zwłoki, stanie się wkrótce faktem dokonanym.

—o—

Polskie wyroby włókiennicze do Australji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. Sin. Z ministerstwa przemysłu i handlu dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przybywa do Polski przedstawiciel australijskich związków kupieckich celem zapoznania się z przemysłem włókienniczym w Polsce, albowiem zamierza on poczynić większe zamówienia do Australji. Głównem zadaniem delegata będzie zapoznanie naszych przemysłowców z potrzebami rynku australijskiego w dziale towarów włókienniczych.

Pamiątkowy notes rabina Perlmuttera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 6. Sin. Dziś odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę muzeum narodowego. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie rabin Perlmutter, który oświadczył m. in.: Gdym był młody odprowadzałem rabina Meiselsa w roku 1863 w czasie powstania. Jechaliśmy w pociągu razem z jakimś rabinem galicyjskim. Ów rabin galicyjski powiedział Meiselsowi: Wierzę, że nastąpi odrodzenie Polski, ale pan tego nie doczeka. Rabin Meisels zwrócił się do mnie z prośbą abym to sobie odnotował. Istotnie zapisałem sobie to do swego notesu. Dziś oddaję ten notes do dyspozycji muzeum.

Kompromis w sprawie Kłajpedy w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15 6.)D) Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów oświadczył premjer litewski Waldemaras, że doszedł ze Stresemannem do kompromisu w sprawie Kłajpedy. W ten sposób sprawa Kłajpedy nie znajdzie się na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawa fortyfikacyj na wsch. granicy Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 15 6. (D) W spornej sprawie kontroli nad zniszczeniem fortyfikacyj na wschodniej granicy Niemiec doszedł do skutki kompromis. Niemcy zgadzają się na kontrolę neutralnego mocarstwa.

Samolot Byrda gotów do lotu

Nowy Jork, 15 6. PAT. Pułk. Byrd ogłasza, że jego samolot „America" przebył świetnie wszystkie loty próbne i że jest on obecnie każdej chwili gotów do odlecenia skoro tylko stosunki atmosferyczne mu pozwolą.

Nowy Jork, 15 6. PAT. Byrd spodziewa się, że we czwartek rozpocznie swój lot przez Ocean.

Jerozolima. 15. 6. ŻAT. Zastępca Wysokiego Komisarza, pułkownik Symes, przyjął delegację arabską z Musą Kazim Paszą na czele. Delegacja interweniowała u rządu w sprawie obywatelstwa Arabów, mieszkających zagranicą oraz w innych sprawach.

TOZ do ogółu ludności żydowskiej m. Krakowa

Zwracamy się do Was, obywatele żydowscy, w sprawie niezwykle doniosłej dla całej ludności żydowskiej w Polsce wogóle, a w Małopolsce zachodniej w szczególności: Sprawa, w której zwracamy się do Was, jest sprawą wszystkich Żydów bez różnic zapatrywań socjalnych, czy duchowego światopoglądu, jest podstawowem zagadnieniem wszelkiego bytowania społecznego.

Mówimy o ochronie zdrowia i o niesieniu pomocy hygjenicznej i lekarskiej dla ludności żydowskiej. O regularnej, stałej społecznej pomocy w kierunku fizycznego zahartowania i wzmocnienia organizmu ludowego. Któż nie zna osłabienia tego organizmu i smutnego położenia zdrowotnego i hygjenicznego szerokich mas żydowskich a to wskutek kolei dziejów i obecnych ciężkich ekonomicznych warunków, w jakich Żydzi żyją?

Niema chyba na ziemi narodu, któryby tyle cierpiał, tyle walczył, tak męczył się w życiu i jak gubił i tracił fizyczne siły i zasoby. Cały żydowski tryb życia po miastach, w malutkich, nieczystych uliczkach i izdebkach, materjalna nędza i bieda w ciągłej, ciężkiej walce o chleb i byt — wszystko to niszczy i osłabia doszczętnie żydowski organizm, czyniąc nieraz z ludzi istnych inwalidów, pozbawionych energji i siły.

Szczególnie okropnem i okrutnem jest życie i wychowanie biednego **dziecka** żydowskiego. Nieszczęśliwe te gałązki, pączki i listki usychają i więdną w atmosferze nędzy, cierpienia i biedy.

Toteż instynkt i wola zdrowego życia winny skłonić żydowską opinję publiczną do poważnego zastanowienia i zajęcia się zagadnieniem ochrony zdrowia społecznego i wręcz zmusić do wytężenia wszystkich sił celem podjęcia daleko idącej w tym kierunku akcji.

Dobry początek już zrobiony. Jeszcze przed pięciu laty powstało w Warszawie towarzystwo „TOZ", mające na celu ochronę zdrowia ludności żydowskiej w Polsce. „TOZ" wiele już zdziałał i dokonał w ciągu swego istnienia. „TOZ" dbał i stara się m. in. o:

1) ochronę matki i opiekę nad niemowlętami,
2) lekarską i hygjeniczną pomoc dla dzieci szkolnych,
3) zwalczanie chorób zakaźnych,
4) praktyczną pomoc leczniczą,
5) uświadomienie społeczne na polu hygjeny.

I tak działa dotąd na polu opieki nad dzieckiem 21 poradni dla matek i dzieci, 39 placówek leczniczych po szkołach, 4 „Domy dzieci", trzydzieści kilka kolonij letnich i bojsk dla zabaw. Pod opieką wspomnianych zakładów i instytucyj „TOZU" znajduje się 3.287 dzieci z poza szkół, 31.283 dzieci szkolnych i 311 szkół. Na kolonje letnie wysłano w ostatnich latach 10.736 dzieci. Wyleczono dotąd 14.600 dzieci, cierpiących na fawus, 15.000 dzieci chorych na jaglicę i inne dolegliwości.

„TOZ" utworzył niedawno oddział w **Krakowie**, mający zająć się rozwinięciem ożywionej działalności w Małopolsce zachodniej. „TOZ" niejedno już uczynił dla ludności krakowskiej.

Rzecz jasna, że tak odpowiedzialna, doniosła, a nagląca praca wymaga znacznych sum pieniężnych, które „TOZ" otrzymuje częściowo od amerykańskiego „Jointu", częściowo zaś sam zbiera wśród ludności żydowskiej.

Wszystkie jednak dotychczasowe środki okazały się niewystarczające wskutek ogromnego pola pracy i działalności „TOZ'u". Przystąpiliśmy więc do zorganizowania szeroko zakrojonej akcji. Zwracamy się też do całego żydostwa z gorącym i serdecznym apelem:

Popierajcie, każdy wedle możności, konieczną i niecierpiącą zwłoki akcję. Wspomóżcie naszą inicjatywę! Pamiętajcie, że idzie o uzdrowienie i zahartowanie żydowskiego organizmu, będącego warunkiem także duchowego zdrowia i duchowej krzepkości. Spełniajcie przykazanie o niesieniu pomocy cierpiącym przez niedopuszczenie do szerzenia się chorób i fizycznego upadku. Pamiętajcie, że wspomagając akcję „TOZ'u", pomagacie sobie samym!

Kraków, w czerwcu 1927.

Dr. E. Stahr, przew. TOZ'u w Krakowie, **Dyr. Sz. Kolker**, zastępca TOZ'u w Warszawie, **Dr. O. Thon**, poseł na Sejm, **Dr. Rafał Landau**, prezes Gminy żyd., **Józef Kornitzer**, rabin krakowski, **Dr. D. Süsskind**, przew. „Bne Brith", **Dr. W. Berkelhammer**, redaktor „Now. Dziennika", **Samuel Schechter**, przew. Stow. kupców, **Joachim Steinberg**, przew. Stow. rękodzielników.

—oOo—

Pawilon TOZ-u na Międzynarodowej Wystawie Sanitarno Hygjenicznej

Na wielkiej Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Hygjenicznej, która się odbywa obecnie, jak wiadomo, w Warszawie, znajduje się również dział żydowski, urządzony przez Centralę „TOZ'U".

Dział ten obejmuje wiele tabel, rysunków i wykresów o stanie zdrowotności ludności żydowskiej w Polsce. W środku wyróżnia się artystycznie wykonana mapa Polski, na której oznaczone są Zakłady Medyczne i Hygjeniczne, jakie posiada „TOZ" w różnych miejscowościach o większem skupieniu ludności żydowskiej.

Szczególną uwagę zwraca na siebie wykres, dotyczący pracy TOZ-u w dziedzinie hygjeny szkolnej w roku 1926. Szereg rysunków, dotyczących każdej poszczególnej gałęzi hygjeny szkolnej, tworzy dokładny obraz pracy TOZ-u wśród dzieci szkolnych. Należy również wymienić tablicę, dotyczącą tępienia plag ludności żydowskiej na prowincji — strupnia i trychophitji. Tablice te stwierdzają bardzo owocną pracę TOZ-u na tym polu, a mianowicie 14.417 wyleczonych w ciągu 5-cioletniej działalności TOZ-u.

Następny dział pawilonu TOZ-u daje obraz działalności okręgów prowincjonalnych TOZ-u. Warto zwrócić uwagę na wielką ilość zgłoszeń do konsultacji nie-Żydów.

Dalej widzimy fotografje kolonij i kąpieli słonecznych dla gruźliczo-chorych we Lwowie. Z tablic, charakteryzujących ogólną działalność lwowskiego TOZ-u, wyróżnia się szczególnie tabela, dotycząca „Patroli Sanitarnych", tj. grup sanitarjuszy, odwiedzających mieszkania w żydowskiej dzielnicy we Lwowie i prowadzących tam pracę sanitarną, udzielają mieszkańcom porad w dziedzinie hygjeny, rozdzielają pomiędzy nimi mydło, sodę, wapno i tp.

Inne tablice z Łodzi, Wilna, Równego, Częstochowy poświęcone są walce z gruźlicą, jaglicą i strupniem (favusem). TOZ wołyński załączył również szereg fotografij wielu grup dzieci, korzystających z jego kolonij.

Poza tem wszystkiem znajdują się też w pawilonie TOZ-u najrozmaitsze eksponaty i modele medyczne, plakaty o zwalczaniu gruźlicy, mnóstwo ulotek, literatura propagandowa i tp. — Na wspaniałej Międzynarodowej Wystawie, pawilon TOZ-u stanowi skromny wprawdzie, ale wysoce interesujący kącik, świadczący o pracy społeczeństwa żydowskiego na polu medyczno hygjenicznem.

Rozmaitości

Poszukiwania węgla w Polsce

W tej chwili są już rozebrane wszystkie (kilkaset) koncesje na eksploatację pokładów węgla w Polsce. Nie znaczy to, aby wszystkie te koncesje wyzyskano. Np. w Zagłębiu Krakowskiem, gdzie większość koncesji należy do państwa (norma dla jednej koncesji 1 klm. kwadr.), koncesji czynnych jest znikoma ilość, w Zagłębiu Dąbrowieckiem ilość nieczynnych koncesji wynosi 50—60 procent. a na Górnym Śląsku około 30 procent.

Nadprodukcja węgla na całym świecie powoduje powolność w uruchamianiu eksploatacji nowych terenów węgla w Polsce.

Naprzykład pewne włoskie towarzystwo, któremu państwo polskie jeszcze przed 5-ciu laty odstąpiło 20 swoich koncesji na Górnym Śląsku, do dziś nie rozpoczęło eksploatacji. Takie „Towarzystwo Sosnowickie Kopalń Węgla", które posiada dość znaczną ilość koncesyj, eksploatację węgla prowadzi tylko w 4 kopalniach.

Co do zupełnie nieznanych terenów węglowych w Polsce, to takich już niema. Odkryto wprawdzie nowe pokłady na Podkarpaciu, ale węgiel tam leży tak głęboko, że eksploatacja zupełnie się nie opłaca.

Słowem — gdyby minął wszechświatowy kryzys węglowy, Polska mogłaby uruchomić kilkadziesiąt nowych kopalni węgla, któreby zatrudniły [illegible] tysiąc robotników.

Młoda dziewczyna — dawniej a teraz

Polemika między lady Oxford, a nowoczesną „girl"

Lady Oxford, żona Asquita, jest bardzo wojowniczą. Jako „Margot" napisała pamiętniki zawierające bardzo nieprzyjemne niedyskrecje. W Ameryce wygłaszała odczyty, które miały nieraz bardzo burzliwy przebieg. Obecnie w „Daily Mail" ogłosiła artykuł o nowoczesnej dziewczynie, której zarzuca, że nie posiada poczucia odpowiedzialności, nie ma respektu dla wielkich osobistości i że jest zbyt lekkomyślna, by poważnie się nad życiem zastanowić.

Na marginesie tego artykułu rozwinęła się bardzo żywa polemika. M. in. zabrała głos miss Magdalena King-Hall, autorka „Diary of a young lady of fashion", która zarzuciła lady Oxford zbytnią arbitralność sądu. Stara generacja nie ma prawa do żadnej dumy, albowiem dopuściła do wojny światowej. Stara generacja umie tylko krytykować, a pozytywnie niczego nie wskazuje. Nowoczesna swoboda jest o wiele lepszą szkołą dla dziewczyny, niż dawniejsza niewola.

Najostrzej zaatakowano lady Oxford ze strony „Modern Society Girls". Jeśli lady Oxford utrzymuje, że z respektem wchłaniała w siebie słowa Gladstonea, to należy odpowiedzieć, że Gladstone nie tańczył chyba charlestona. Młodzież idzie zresztą za przykładem swych rodziców. „Nasz brak szacunku dla rodziców jest tylko rezultatem ich braku poczucia własnej godności" — oświadczają girls.

Bohaterowie i ich matki

Nie o bohaterach z podręczników szkolnych jest mowa. Nie o legendarnych półbogach, nowożytnych generałach, znanych i nieznanych żołnierzach co w krwawych zawieruchach męstwem zdobyli nieśmiertelność. Ale o ludziach — ptakach, którzy zwyciężyli przestrzeń, pokonali Atlantyk, realizację odwiecznej tęsknoty człowieka posunęli o ogromny krok naprzód i przemienili ostatnie tygodnie naszej szarej współczesności w epos nowoczesnego bohaterstwa. Kto wie, czy w przyszłości nie będzie data 1927, kiedyto fruwające motory zbliżyli do siebie dwa dalekie kontynenty, równie złotymi głoskami w dziejach zapisane, jak epokowy rok 1492, w którym kruchy statek Kolumba poraz pierwszy przepłynął ocean. Serja śmiałych lotów, których świadkiem jest nasza zdumiona i triumfująca zarazem współczesność każe nam widzieć tych bohaterów XX-ego wieku w prawdziwie antycznej glorji wielkości.

A jednak dziwnym, a może i nie dziwnym, zbiegiem okoliczności słychać i inną nutę, prócz nuty upojenia pokojowem zwycięstwem człowieka nad materją. Nutę, która w powodzi telegramów, owacyj, odznaczeń i triumfu dźwięczy miękko, serdecznie i dobitnie: to miłość matczyna do swoich wielkich synów i miłość synów do matek. Oto parę notatek dziennikarskich. „szalony chłopak" Lindbergh nie powiadomił swojej matki o dniu startu, uściskał ją tylko jak zwykle, pod jakimś pretekstem opuścił skromne mieszkanie i poleciał do Europy. W Paryżu odwiedza on matki zaginionych lotników Nungessera i Coli'ego i pociesza je serdecznie. Jednym z pierwszych czynów Chamberlina w Berlinie jest radjofoniczna rozmowa z matką, pozostałą po tamtej stronie oceanu. Matka Nungessera pisze do matki Coli'ego list, w którym daje wyraz swojej wierze, że ich synowie zostaną odnalezieni. A w ogromnem przyjęciu o prawdziwie amerykańskiej dymensji, jakie zgotował Nowy Jork powracającemu Lindberghowi, pierwsze miejsce, pierwsze chwile powitania pozostawiono skromnej, niepozornej staruszce — jego matce.

W dalekich, zamierzchłych czasach dawały matki spartańskie synom swoim ruszającym w bój tarcze, rozkazując im „z niemi, albo na nich" powrócić. Dziś oczy całego świata zwrócone są na śmiałych pilotów, którzy dokonują wiekopomnych czynów, ale w entuzjaźmie, jaki ogarnął cały glob, jest i miejsce dla wyrazu głębokiej czci dla tych, które ludzkości wielkich synów podarowały — matek. „Mój drogi syn", „moja kochana matka" — bohaterowie są ludźmi, dziećmi, kochają i są kochani. Ta nuta, przewijająca się, jak nić czerwona w powietrznej epopei lata 1927 roku sprawia, że pokojowe zwycięstwo człowieka nad żywiołem otoczone jest nimbem swoistego, serdecznego, ludzkiego, poprostu — ludzkiego czaru.

Wiedeń.

Dr. Szymon Wolf

Sprawy polskie i ogólne w Genewie

W myśl umowy z dnia 31 stycznia 1927 dnia 15 bm. upłynął termin do zniszczenia 34 fortyfikacyj na wschodniej granicy Niemiec. Konferencja ambasadorów otrzymała w dniu tym od rządu niemieckiego oficjalne zawiadomienie, że Niemcy wywiązały się należycie ze swych zobowiązań, przeprowadzając zniszczenie fortyfikacyj. Do tego zawiadomienia dołączył rząd niemiecki fotografje zdemolowanych fortyfikacyj. s

W „Journal de Geneve“ czytamy w związku z tą sprawą bardzo ciekawy artykuł dobrze poinformowanego naczelnego publicysty tego pisma Wiliama Martina, pt. „O czem mówią ze sobą Stresemann i Briand?“ Martin ironizuje dołączone do niemieckiej noty fotografje, albowiem praktyka wykazała, że można kłamać nietylko zapomocą słowa, lecz i zapomocą fotografji. Francja nie zadowoli się tylko komunikatem Niemiec, że zniszczone zostały fortyfikacje, lecz zechce się o tem naocznie przekonać. Niemcy jednak dalej sprzeciwiają się wysłaniu jakiejkolwiek międzynarodowej kontroli, z czego najbardziej zadowolonym może być Briand, który swego czasu przyrzekł całkiem wyraźnie Niemcom zredukowanie armji okupacyjnej w Nadrenji do 10,000 ludzi, jeśli Niemcy spełnią swe zobowiązania na wschodniej swej granicy.

Ten artykuł „Journal de Geneve“ jest bardzo charakterystyczny dla nastrojów panujących obecnie w Genewie. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że na konferencji, którą Stresemann odbył z Briandem była już ta sprawa omawiana. Francja zajmuje wobec żądań niemieckich stanowisko zdecydowanie oporne. Energję Brianda można sobie wytłómaczyć zmienioną konstelacją polityczną. Anglja i Francja oczekują decyzji Niemiec co do stanowiska wobec sowietów. Warto przy tej sposobności zanotować głos francuskiego pisma „Intransigeant“, które donosi, że Stresemann ma na obecnej konferencji wystąpić jako pośrednik między Anglją a Rosją, że otrzymał nawet konkretne propozycje od Cziczerina, by je przedłożyć Chamberlainowi. „Intransigeant“ donosi też, że francuski ambasador w Moskwie Herbette, bawiący obecnie na urlopie w Paryżu, odbył z Briandem przed wyjazdem tegoż do Genewy dłuższą konferencję. Herbette nie ukrywa wcale swego pesymizmu co do możliwości porozumienia między Francją a Rosją. Prasa niemiecka bardzo energicznie zaprzecza tym wszystkim pogłoskom, ale trzeba umieć czytać między wierszami. Z tych zaprzeczeń wyczuć mianowicie można kłopotliwe położenie Niemiec, które z jednej strony straciły już względy Anglji, dotychczasowego swego protektora w stosunku do Francji, a obawiają się z drugiej strony, że mogą stracić przyjaźń i Moskwy, jeśli zrezygnują z roli sekundanta rosyjskiego.

Na horyzoncie politycznym

Ku Paneuropie

„Paneuropa“, organ Coudenhove Calergi, nawiązując do pogłoski, że Briand ma objąć honorowe prezydjum Unji paneuropejskiej, przynosi wiadomość, że Briand miał oświadczyć, jakoby realizacja Paneuropy była bardzo bliską swego celu.

Jugosławja, Włochy a Anglja

Stały zastępca Jugosławji przy Lidze Narodów Foticz wręczył generalnemu sekretarzowi notę, którą tenże przedłoży członkom Rady oraz rządowi albańskiemu. W nocie tej czytamy po przedstawieniu afery aresztowania dra gumana jugosłowiańskiego poselstwa w Albanji Juraszkowicza, następujący końcowy ustęp: „Rząd Jugosławji jest zdania, że artykuł 12 statutu Ligi Narodów nie może mieć zastosowania w danym wypadku. Jugosławja nie żąda wobec tego, by Rada Ligi zbadała aferę. Jeśliby jednak Rada Ligi była zdania, że wypadek ten w związku z innemi okolicznościami poważne może wzbudzić refleksje, Jugosławja chętnie Radzie służyć będzie przy zbadaniu całego problemu w całej rozciągłości“.

Artykuł 12 przewiduje na wypadek konfliktu między członkami Ligi Narodów albo postępowanie rozjemcze, albo też zbadanie przez Radę i nakazuje obu stronom przed upływem trzech miesięcy unikać wszelkich kroków. Ponieważ żadna ze stron nie chce korzystać z tego artykułu, dlatego obecna sesja Rady Ligi sprawą tą się nie zajmie.

Jugosławja miałaby wprawdzie ochotę zaapelować do Ligi Narodów, ale liczy się z tem, że Włochy stanowczo sprzeciwią się wszelkiej interwencji Ligi. Sytuacja polityczna zmieniła się jednak na korzyść Jugosławji. Traktat w Tiranie był następstwem zbliżenia się Anglji do Włoch. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją wywołało pewną zmianę sytuacji międzynarodowej, a mianowicie zbliżyło znowu Anglję do Francji, co musiało wywołać pewne oziębienie się przyjaźni włosko-angielskiej. Rzeczą bardzo charakterystyczną jest okoliczność, że poseł angielski w Belgradzie rozpoczął swój dwumiesięczny urlop akuratnie w momencie, kiedy Jugosławja odwołała swego posła z Tirany. Ten urlop posła angielskiego oznacza, że Anglja nie interesuje się tą sprawą i nie zamierza w Belgradzie żadnego wywierać nacisku.

Klęska komunistów przy wyborach we Francji

Opinja publiczna we Francji żywo zajmuje się rezultatami wyborów w departamencie Aube. Kandydat prawicy odniósł zwycięstwo nad kandydatem komunistów, i to w drugiem głosowaniu. W pierwszem głosowaniu uzyskał katolicki kandydat 6,905 głosów, kandydat umiarkowanej prawicy 14,465 głosów, radykalny socjalista 6.434, socjalny demokrata 8.271 głosów, a komunista 15,824. Katolicki kandydat cofnął następnie swoją kandydaturę, wzywając swych wyborców do głosowania na kandydatów umiarkowanych prawicy. Radykali zażądali od kandydata prawicy pewnych przyrzeczeń, które otrzymali, wobec czego też wezwali swych wyborców do głosowania za kandydaturą prawicy. Socjaliści pozostawili z początku swoim wyborcom wolną rękę, ale dopiero potem na interwencję centralnych organów partyjnych wezwali swoich wyborców do głosowania na komunistę. W drugiem głosowaniu skoncentrował kandydat prawicy 28,000 głosów a kandydat komunistów tylko 25,000 głosów. Prasa prawicowa wiele uwagi poświęcą tym wyborom, podczas gdy lewica zupełnie je przemilcza.

W kalejdoskopie prasy

Nie zaogniać wytworzonego naprężenia! — Co z legalizacją partji komunistycznej? — Granice przyjaźni z sowietami. — „System krwi“. — Riazanow. — „Prasa jest wolna“.

W kwestji odpowiedzi polskiej na drugą notę sowiecką pisze „Słowo Polskie“:

> Jesteśmy przekonani, że na insynuacje i uroszczenia noty sowieckiej Rząd nasz odpowie energicznie, ale spokojnie, z poczuciem godności Państwa Polskiego, ale zarazem z intencją niezaogniania sztucznie przez Sowiety wytworzone go naprężenia, że wreszcie, żądając wzajemnie od Sowietów zlikwidowania utrzymywanych przez nie w Polsce jaczejek bolszewickich, przeciwstawi zarazem sowieckiej gorączce i zdenerwowaniu polski rozsądek, rozwagę i prawdziwą wolę pokojową.

O to właśnie idzie: nie zaogniać wytworzonego naprężenia i przeciwstawić sowieckiej gorączce — prawdziwą wolę pokojową! Niewiadomo, jednak co ma znaczyć żądanie zlikwidowania „jaczejek bolszewickich w Polsce“. O ile idzie o partję komunistyczną, to żądamy raczej jej legalizacji i odebrania jej przez to konspiracyjnego jej charakteru. Nie znaczy to, abyśmy godzili się na jakąkolwiek propagandę terorystyczną w naszych granicach. Takiej roboty my nie chcemy i nie chce jej cała Europa.

> W państwach Europy rozlega się obecnie — pisze „Epoka“ — silne hasło przeciwdziałania propagandzie komunistycznej, zwłaszcza zewnątrz kierowanej. Sprawa stosunku do ZSSR kształtuje się teraz wyraźnie i wszędzie w sposób zasadniczo jednakowy: możemy z wami handlować, zawierać pakty gospodarcze, pozostawać na stopie pokojowej, ale roboty podpalaczów świata w naszych państwach nie chcemy.

W artykule pt. „System krwi“ zauważa m. in. „Czas“:

> Ale najokropniejszem z tego wszystkiego było — i pozostaje nadal — to, że z pośród bolszewickich działaczy tylko jeden jedyny, nie jakiś tow. Riazanow wypowiedział się otwarcie i publicznie przeciw krwawemu systemowi sowieckiemu. Żaden inny bolszewik nigdy ani jednem słowem nie potępił dokonywanych mordów — przeciwnie, możnaby przytoczyć cały szereg zdań, apoteozujących ten system, a wypowiedzianych przez najwybitniejszych dygnitarzy i ideologów komunistycznej Rosji: nawet sam Lenin był apologetą „systemu krwi“.

W „Naprzodzie“ poddaje pos. Diamand nowy dekret prasowy surowej krytyce:

> O drugim dekrecie, który wprost i bezpośrednio skierowany jest przeciw ogólnej wolności słowa, nie da się nic więcej powiedzieć ponad to, co już powiedziano i napisano u schyłku roku zeszłego, kiedy wzburzona opinja publiczna przypuściła szturm o uchylenie pierwszego dekretu, w tym przedmiocie przez rząd wydanego. Autorowie powtórzyli wszystko to, co już przez Sejm i całą opinję publiczną jednomyślnie zostało odrzucone.
>
> ...O dekrecie, wprowadzającym nowe kary za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości da się powiedzieć tylko jedno: caeterum censeo, delendum esse, to jest powinien jaknajprędzej zniknąć, niechaj wszelki ślad po nim zaginie! Republikańskiemu i demokratycznemu ustrojowi Polski honoru on nie przynosi.

(b)

Z teatru, literatury i sztuki

Zgon Jerome -- Jerome'a

W szpitalu Coty zmarł w Londynie Jerome K. Jerome, autor licznych humorystycznych powieści i komedyj, w 67-ym roku życia. Przyczyną śmierci podobno krwotok w mózgu.

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma ogłosimy przekład jednej z nawpół humorystycznych nowel zmarłego pisarza angielskiego.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wraca na afisz „Akropolis“ Stanisława Wyspiańskiego, ceny popularne. Także jutrzejsze przedstawienie jest popularne; danem będzie na ogólne żądanie po raz 34-ty „Proboszcz wśró bogaczy“.

REPERTUARY TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Akropolis“.
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ognia“ (Dolly Davis).
NOWOSCI: „Znak Zorry“.
PROMIEŃ: „Harold ma pecha“.
REDUTA: 1) „Lord- Maharadża- Apasz“ dramat, 2) „Pajac“ komedja.
SZTUKA: „Jej Wysokość tańczy walczyka“.
UCIECHA: „Korona kłamstw“ oraz „Djabełek“.
WANDA: „Dzwonnik z Notre Dame“.

Rozmowa z Dr. Wiktorem Jacobsonem,

przedstawicielem Organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów

Audjencja w pałacu Chigi. — Podziw premjera faszystowskiego dla Tel-Awiwu. — „Italia-Palestina“ — Zadania i cele komitetów Pro-palestyńskich. — Sympatje rządów dla sprawy odbudowy Erec-Izrael. — Agencja Organ. Sjonistycznej w Genewie a Liga Narodów. — Żydzi jako „entite internationale“. — Miejsce w Lidze Narodów. — Vive les Juifs!

Od naszego korespondenta rzymskiego.

Dr. Wiktor Jacobson przestawiciel Organizacji Sjonistycznej przy Lidze Narodów, przyjął mnie w gustownym, obszernym hall'u hotelu Quirinale, tego samego wieczora, kiedy został przyjęty w Pałacu Chigi przez premjera włoskiego, Mussoliniego.

Zastałem naszego „ministra podróżującego“ w ustronnym kącie hall'u hotelowego, w toku czytania książki w języku włoskim, którym włada wcale bez zarzutu.

— Pozwoli Pan, — rzekł do mnie, dowiedziawszy się o mym zamiarze zarzucenia nań... sieci wywiadu dziennikarskiego i pozbawienia go kwadransu zasłużonego wypoczynku, — że prze czytam do końca stronicę tej bardzo zajmującej książki.

Dr. Jacobson pokazuje mi obszerne dzieło o życiu i twórczości Leonarda da Vinci, przyczem dodaje mi kilka wybornych uwag, które odzwierciedlają uwielbienie, jakie żywi on dla tego genjalnego Mistrza Renesansu włoskiego.

Wśród prowodyrów ruchu sjonistycznego jest Dr. Jacobson niewątpliwie jedną z najbardziej „europejskich“ postaci w sensie wielkiej erudycji i wszechstronnej kultury. Dzięki swej finezji w rozmowie i obcowaniu i przenikliwemu darowi poznawania ludzi i środowisk, w których wypada mu działać i przebywać, umie on pozyskiwać liczne sympatje i względy dla swej osoby, a tem samem, rzecz naturalna, dla idei, której jest dzielnym, niestrudzonym szermierzem.

Dr. Jacobson ma „habitus“ prawdziwego dyplomaty, a to w rozumieniu bezwzględniej bardziej szlachetnem, niż to sobie wyobrażał Talleyrand lub Fryderyk II., którzy uważali, że cała tajemnicę polityka stanowi umiejętność odpowiedniego kłamania. Wymowna, odkryta szczerość, z jaką Dr. Jacobson broni naszej sprawy na terenie międzynarodowym, przed wielkiemi osobistościami areopagu genewskiego, w niemałym stopniu przyczyniły się do obalenia niejednego względem nas przesądu i rozbrojenia niejednego przeciwnika.

Miałem możność w ciągu ostatniego roku, w czasie którego Dr. Jacobson kilkakrotnie przybywał do Rzymu, przekonać się, jak umiał on sobie zaskarbić tutaj sympatję osób wpływowych, wywołać zrozumienie dla naszych spraw, a głównie przekonać o słuszności naszych aspiracyj. Niełatwy miał on tutaj teren, a panujące we Włoszech nastroje i stosunki polityczne nie bardzo też zachęcać mogły Dr. Jacobsona w jego czynnej, świadomej akcji, która zmierzała do pozyskania rządu włoskiego dla sprawy założenia tutaj Komitetu Pro-palestyńskiego, — co właśnie na ostatniej jego audjencji zostało pozytywnie rozstrzygnięte.

*

— Rozmowa moja z Mussolinim, — powiada do mnie Dr. Jacobson, odłożywszy nie bez lekkiego żalu książkę, której lekturą się delektował, — trwała przeszło pół godziny i miała charakter bezwzględnie życzliwy, a nawet serdeczny. Udzielił mi on bez zastrzeżeń swej aprobaty na założenie we Włoszech Komitetu pod nazwą „Italia—Palestina“, do którego sam on powoła do współpracy naczelne, przodujące jednostki włoskiej polityki i elity literacko-artystycznej.

Muszę zaznaczyć, że doniosłość naszej pracy palestyńskiej i tych możliwości ekonomiczno-handlowych, które sasiedzkie Włochy znaleźć mogą w powstającem naszem „home“, — które tworzy się powoli, nie bez trudności, lecz pewnie i pełne widoków rozwojowych, — nie może ujść uwagi Mussoliniego i włoskich czynników rządzących.

Oprzeć się też istotnie nie mógł premjer włoski zdziwieniu i zachwytowi nawet, gdy przeglądał on album Tel-Awiwu, który mu wręczyłem,

— **Bravo, avete fatto delle cose meraviglìose!** — Brawo, dokonaliście rzeczy cudownych! — odezwał się do mnie kilkakrotnie, pełen niewymuszonego podziwu dla trudów i poświęceń naszych pjonierów, budujących jiszub palestyński...

— W jakim czasie powstanie „Italia—Palestina“ i jakie zadania będzie miało ono do spełnienia? — zagadnąłem mego rozmówcę.

— Sądzę, że Komitet ten powstanie dopiero na jesieni, — odpowiada mi Dr. Jacobson, — gdyż w ciągu letnich miesięcy Rzym prawie się wyludnia i tętno życia prawie zupełnie ustaje. — W październiku też spodziewam się przyjechać do Włoch dla ostatecznej realizacji Komitetu. „Italia—Palestina“ będzie miało za zadanie wpływowe jednostki społeczeństwa włoskiego jednoczyć dokoła sprawy budowy i odbudowy żydowskiej Palstyny, która na bliskim Wschodzie spełniać będzie niewątpliwie misję pokojową, twórczą i cywilizacyjną, — zadanie, które w istocie swej jest problematem żywotnym wszystkich państw, których interesy polityczne i ekonomiczne związane są z zagadnieniem bezpieczeństwa i pokoju wzdłuż brzegów Morza Śródziemnego.

— Dla nas Żydów, — ciągnął dalej Dr. Jacobson, — sprawa powstawania tego rodzaju Komitetów pro-palestyńskich jest rzeczą pierwszorzędnej wagi; mandat palestyński i odbudowa przez Żydów Palestyny nie powinny być w świecie uważane, jakoby leżały wyłącznie w interesie brytyjskiej polityki na bliskim Wschodzie. Muszą one równie obchodzić wszystkie inne wielkie państwa europejskie. Tylko wtedy będziemy mieli pełne gwarancje naszej pracy w Erec Izrael, gdy dla niej zdobędziemy sympatje krajów europejskich, ich rządów, czynników wpływowych, ich prasy i opinji publicznej. We Francji udało się nam istotnie dokoła Palestyny utworzyć prawdziwe „union sacree“ wszystkich partyj i polityków różnych tendencyj. Do Zarządu „France—Palestine“ należą bowiem Poincare i Herriot, Blum i Barthou, — czyli ludzie, którzy utożsamiają całą różnolitą gamę nastrojów polityki francuskiej, a których łączy tylko szczera sympatja dla sjonizmu...

— Rzecz zrozumiała, — powiada mi dalej Dr. Jacobson, przyczem ton jego głosu się ożywia, — że tego rodzaju stowarzyszenia bardzo powiększaią „prestige“ nasz na terenie Ligi Narodów i ułatwiają pracę naszą. Oprócz tego przykłady rządów muszą ostatecznie zastanowić i Żydów odnośnych krajów, Żydów francuskich, angielskich, niemieckich, a teraz i włoskich i pobudzić ich do bardziej czynnego udziału w akcji naszej na rzecz Palestyny.

— Szczególnie we Włoszech, — jak Panu nie zawodnie wiadomo, — powiada do mnie Dr. Jacobson, — dla przyciągnięcia Żydów włoskich do jakiejkolwiek pracy palestyńskiej potrzebna była wyraźna aprobata rządu Mussoliniego. Mogę właśnie z zadowoleniem stwierdzić, że Mussolini nietylko nie przeciwstawił się założeniu Komitetu „Italia—Palestina“, lecz nawet otwarcie mi powiedział, że upoważnia Żydów włoskich do brania należytego udziału w nowej pożyczce Keren-Hajesodu na cele odbudowawcze Palestyny.

Po tych rozważaniach pragnąłem rozmowę moją z Dr. Jacobsonem skierować na tory wewnętrznych spraw i bolączek sjonizmu, dokoła perspektyw bliskiego Kongresu. przekonać się jednak mogłem, że w tej materji nie zdradza mój rozmówca żadnej skłonności do wynurzania się... Zamiast nalegać, postanowiłem raczej dyskretnie zrezygnować i rozmowę naszą potoczyć po linii najmniejszego oporu...

Zaindagowałem więc wytrawnego mego interlokutora o stosunkach, panujących między Stałą Agencją Organizacji Sjonistycznej przy Lidze Narodów, na czele której on stoi, a Sekretarjatem Ligi i temi instytucjami, które z łona Ligi powstały...

— Stosunki nasze z Sekretarjatem Ligi, — odpowiada Dr. Jacobson, którego nie omieszkałbym przezwać Beneszem ruchu sjonistycznego, — są bardzo poprawne, a nawet nacechowane prawdziwą życzliwością, co w niemałej mierze zawdzięczać możemy Sir Eric Drummondowi, generalnemu sekretarzowi Ligi, przyjacielowi sjonizmu i narodu żydowskiego. Powierzył on na nasze żądanie specjalnemu urzednikowi wykonywanie funkcji „oficera łącznikowego“ między naszą Agencią, a Ligą we wszystkich sprawach, które mogą nas obchodzić i dotyczyć. Zostałem też zaproszony do reprezentowania w Międzynarodowem Biurze Pracy — Organizacji Sjonistycznej i w tym też charakterze biorę udział w posiedzeniach sekcji administracyjnej Międzynarodowego Biura Współpracy Intelektualnej, w których to instytucjach, jak wiadomo, reprezentowane są tylko suwerenne państwa.

Musimy bezwzględnie zdążać ku temu, aby i w łonie samej Ligi narodowi żydowskiemu, który zawsze głosił twórczą pracę pokojową i pojednania ludów, przyznane zostało miejsce, które mu się należy; z przedmiotu prawa międzynarodowego stać się powinniśmy pełnouprawnionym podmiotem — „une entite internationale“, jakim jest rozprószony po świecie naród żydowski.

Dr. Jacobson przerywa swe nader ciekawe wywody, wypowiedziane nie bez szczypty wzruszenia. Obawia się on, — jak przypuszczam, — dalszych rozważań, które napewno wciągnęłyby go w roztrząsanie licznych teoryj prawa międzynarodowego, które ostatnio powstały dokoła prawnej charakterystyki pojęcia „entite internationale“, które, zaznaczyć należy, posiada już teoretyków tej miary, co Prof. Anzillotti, Politis, Verdross i t. d.

Muzyka hall'u hotelowego w międzyczasie zagaja koncert wieczorny. Rozlegają się dźwięczne, melodyjne nuty symfonji Szuberta...

Dr. Jacobson chwil kilka skwapliwie się przysłuchuje, poczem nawiązuje wątek przerwanych wywodów.

— Od pierwszego Kongresu sjonistycznego do deklaracji Balfoura i od deklaracji balfourowskiej do możliwości wysuwania na terenie międzynarodowego Parlamentu genewskiego naszego postulatu przyznania nam atrybutów podmiotu prawa międzynarodowego i wogóle do naszej afirmacji na terenie Ligi niemałą doprawdy przebyliśmy przestrzeń i niemało trzeba było złożyć wysiłków, trudów i poświęcenia, — trudów i poświęcenia całej generacji...

A choć nie jestem wielkim zwolennikiem t. zw. polityki prestiżu, — dodaje do poprzednich swych ciekawych wynurzeń nasz szanowny delegat przy Lidze Narodów, — to jednak droga przebyta, sukcesy osiągnięte i nasza afirmacja na terenie politycznym powinna nas otuchą przejąć i przekonać nawet sceptyków, o ile tacy jeszcze istnieją...

A przecież tego wszystkiego dokonać mogła tylko i wyłącznie idea sjonizmu. Oto nasuwa mi się reminiscencja, — powiada do mnie Dr. Jacobson, chcąc osobistem wspomnieniem za-

kończyć naszą zajmującą rozmowę:

Było to w przededniu obrad trzeciego Kongresu sjonistycznego w Bazylei przed dwudziestoma przeszło laty. Siedzieliśmy Dr. Herzl, Maks Nordau i kilku innych uczestników Kongresu na tarasie kasyna municypalnego, z którego powiewał nasz sztandar biało-niebieski.

Był wówczas dzień święta patrona lokalnego, Ś-go Jana. Ulicami przeciągał pochód ludności. Gdy pochód ten mijał gmach naszego Kasyna, rozległy się w naszą stronę okrzyki: Vive les Juifs! — i chorągwie skłoniły się przed naszym biało-niebieskim sztandarem...

Dr. Herzl, wzruszony, rzekł wówczas do nas, którzyśmy stali dokoła niego:

— W ciągu dwudziestu wieków przywykliśmy słyszeć rozmaite okrzyki i wyzwiska, jak: A bas les Juifs, Conspuez les Juifs, Tuez le Juifs — lecz nigdy dotychczas nie słyszeliśmy: Vive les Juifs!... Oto, czego dokonać mógł ten nasz sztandar i wyryte na nim hasło...

— Hasło to właśnie też sprawiło, — powiada Dr. Jacobson — i sprawia obecnie, że naród nasz powraca do życia godnego i może już w bliskiej przyszłości zasiądzie na należnem mu miejscu wśród rodziny narodów świata, w tej Lidze Narodów, której idea właśnie powstała w sercu i w wyobraźni naszych Proroków...

W głosie Dr. Jacobsona, chorążego naszego ideału, brzmiał silny akcent wzruszenia, a oczy jego zaiskrzyły się błyskiem młodzieńczej wiary i młodzieńczego zapału...

Ed. Kleinlerer.

Rzym, w czerwcu.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Sytuacja Żydów węgierskich

Nowy Jork. (ŻAT) Przybył tu w drodze powrotnej z Palestyny p. Paul Sanders, najstarszy członek-Żyd parlamentu węgierskiego. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej senator żydowski oświadczył, że dla Żydów węgierskich byłoby bardzo pożądanem, aby Żydzi za granicą nie wtrącali się wcale do sprawy zniesienia „Numerus Clausus" na uniwersytetach węgierskich. „Posiadamy sami dostateczną siłę i cierpliwość, by wywalczyć u rządu zniesienie „Numerus Clausus". Możemy to wywalczyć bez pomocy naszych braci z zagranicy. Jestem pewny, że „Numerus Clausus" będzie już w najbliższej przyszłości zniesiony."

Zatrzymawszy się na ogólnej sytuacji Żydów na Węgrzech, senator Sanders zaznaczył, że poza sprawą „Numerus Clausus" Żydzi nie mają żadnych pretensyj do rządu węgierskiego. Istnieją wprawdzie na Węgrzech drobne grupy antysemickie, które domagają się zastosowania względem Żydów dawnych ograniczeń, ale rząd zwalcza te ugrupowania i z czasem unieszkodliwi je zupełnie.

Senator Sanders jest członkiem senatu węgierskiego od 25 lat. Znany jest on ze swoich licznych wystąpień w różnych sprawach żydowskich. W swoim czasie wyzwał on na pojedynek węgierskiego ministra oświaty hr. Klebelsberga z powodu „Numerus Clausus".

(Rada sen. Sandersa, ażeby żydostwo światowe nie „wtrącało się" do spraw żydostwa węgierskiego, należy do starego arsenału polityki asymilatorskiej. Tylko właśnie „wtrącanie się" umożliwia poprawę sytuacji mniejszości narodowej!)

Po zgonie brata b. wicekróla Indyj

Londyn. (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, zmarł tu przeżywszy lat 58, jeden z największych bankierów i najbogatszych ludzi w Anglji Lord Swaythling (Louis Samuel Montagu), najstarszy syn słynnego bankiera i żydowskiego działacza społecznego Samuela Montagu. Zmarły obecnie lord Swaythling był, jako następca swego ojca właścicielem wielkiego domu bankowego „Samuel Montagu and Co". Swaythling i Rotschild byli pierwszymi Żydami w Anglji, którzy otrzymali godność „pair"-ów Anglji. Lord Swaythling brał czynny udział w żydowskiem życiu społecznem i gminnem i współpracował w wielu żydowskich instytucjach dobroczynnych. Zmarły odznaczał się silnem przywiązaniem do wiary żydowskiej.

W roku 1907 Montagu otrzymał tytuł barona a w cztery lata później tytuł „pair"-a. Lord Swaythling należał do partji liberalnej, lecz nigdy nie wysuwał się na czoło areny politycznej. Uchodził on w Londynie również za znakomitego sportowca.

Zmarły lord Swaythling był starszym bratem Edwina S. Montagu, który zajmował wysoce odpowiedzialne stanowisko wice-króla Indyj. Były wysoki komisarz Palestyny Sir Herbert Samuel jest kuzynem zmarłego lorda Swaythlinga.

Prasa angielska poświęca dłuższe artykuły pamięci wielkiego finansisty żydowskiego.

Uprowadzona dziewczynka żydowska — wróciła do domu

Rywka Spira opowiada korespondentowi „N. Dziennika" dzieje swego uprowadzenia i powrotu.

Łukasikowa, jako misjonarka. — Uprowadzenie w drugi dzień święta Szewuot. — Książkowa oddaje Spirównę do klasztoru w Dębicy. — Podróż w towarzystwie zakonnicy do Tarnowa. — Ostatnia stacja: Kraków. — Pobyt w klasztorze w Białym Prądniku. — Spirówna płacze... — Powrót do domu i zabłądzenie w drodze.

Społeczeństwo żydowskie oczekuje energicznego i objektywnego śledztwa!

W numerze wczorajszym donieśliśmy już o odnalezieniu się małoletniej Spirówny.

Poniżej zamieszczamy szczegóły tej niezwykłej i sensacyjnej sprawy, nadesłane nam przez naszego specjalnego korespondenta:

Ropczyce, 14 czerwca.

W niedzielę, 12 bm. wróciła niespodzianie z klasztoru w Białym Prądniku koleją z Krakowa do Dębicy, a stamtąd pieszo do domu — uprowadzona w drugim dniu Szewuot z domu matki, w czasie jej nieobecności, trzynastoletnia Rywka Spira.

Zawiadomiona telegraficznie w poniedziałek o powrocie córki, matka Chana Spira, która przebywała w Krakowie, gdzie czyniła starania o odszukanie uwiedzionej w tamtejszych klasztorach, wróciła niebawem do domu, a dziś przybyła z córką do swoich krewnych do Ropczyc.

Wasz korespondent, chcąc mieć autentyczne wiadomości o sposobie uprowadzenia i przebiegu całego zajścia, udał się do mieszkania krewnych uwiedzionej.

Zastałem tam młodziutką, w granatową sukienkę z jasnoróżowym kołnierzykiem, czysto i porządnie ubraną dziewczynkę o miłej dość powierzchowności i jak dziecko wiejskie, a może i z powodu swego przejścia, wstydliwą. Po zapoznaniu się z nią w krótkiej rozmowie, udało się Waszemu korespondentowi uzyskać od uwiedzionej Spirówny następujące szczegóły o jej uprowadzeniu, o którem, jak zauważyłem i jak mi opowiedzieli krewni, u których tutaj przebywa dziewczynka niechętnie opowiada.

Oto, co opowiedziała mi moja młoda „interlokutorka".

Od świąt Pesach namawiała ją sąsiadka, wieśniaczka Weronika Łukasikowa z Małej, do przejścia na wiarę katolicką, obiecując jej „złote góry". W drugi dzień Szewuot, w czasie kiedy matki i braci nie było w domu, bo byli poszli na modlitwę do Niedźwiady, przybyła do niej Łukasikowa i naglila na nią, ażeby wreszcie z nią poszła. Przyniosła opołkę, do której zabrała jej odzież, kopę jaj, które Łukasikowa sprzedała potem w sklepie Boronowicza w Małej i przykryła takowe sianem. Łukasikowa oddała ją w ręce swej matki Anny Książkowej i kazała ostatniej ją odprowadzić. Ta odprowadziła ją do klasztoru w Dębicy. Tego samego jeszcze dnia popołudniu, odprowadziła ją stamtąd zakonnica na stację kolejową w Dębicy, kupiła dla niej bilet kolejowy do Tarnowa i poprowadziła ją do pociągu. Gdy wysiadła w Tarnowie oczekiwała ją tam znów zakonnica, która Spirównę wprost ze stacji odprowadziła do klasztoru w Tarnowie. Tamże przebywała ona do piątku 10 bm. przedpołudniem, a wówczas odprowadziła ją znów zakonnica na stację, kupiła dla niej bilet, doprowadziła do pociągu i kazała jej wysiąść w Krakowie. W Krakowie oczekiwana była znów przez zakonnicę, która ją zabrała do klasztoru w Białym Prądniku, gdzie pozostała do niedzieli, 12 bm., przedpołudniem. Co czyniła w czasie swego pobytu w klasztorach w Tarnowie i Białym Prądniku, moja interlokutorka podać nie umie albo nie chce, powiadając, że była tak zamieszana całem przejściem, iż nie wie wogóle co się z nią przez ten czas działo. Dopiero w niedzielę rano — opowiada dalej Spirówna — gdy przebudziła się ze snu, ocknęła się i oglądając się zobaczyła, że przebywa w murach klasztoru. Zaczęła wówczas głośno płakać i mówiła do otaczających ją zakonnic, że chce wracać do domu. Płaczowi jej wtórował śmiech zakonnic, które ją zapewniały, iż będzie jej u nich dobrze. Ale Spirówna płakać nie przestała i wciąż krzyczała, że chce wracać do matki. Około godziny 10-tej odprowadziła ją zakonnica na stację w Krakowie. Kupiła dla niej bilet do Dębicy, gdzie z pociągu wysiadła i wróciła pieszo do domu w Małej, zabłądziwszy po drodze z powodu nieznajomości dróg. Tyle moja młoda interlokutorka.

Przebieg całego tego zajścia — jak je naiwnie opowiada uprowadzona — wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z zorganizowaną grupą fanatyków, która nastawia swe sieci dla łowienia młodych dusz żydowskich i wykradania dzieci z łona ich rodzin. Jak opowiada bowiem brat uwiedzionej Hersz Spira, widział w nocy, kiedy przytrzymana uwodzicielka Anna Książkowa, przebywała na Posterunku P. P. w Łączkach, tamże także ks. kapucyna.

Tego wszystkiego nie można chyba przypisać czczemu przypadkowi, a rzeczą naszej reprezentacji sejmowej i tych osób, które zaczęły się zajmować odnalezieniem uprowadzonej, będzie kontynuować swą działalność i użyć całego swego wpływu, ażeby to wszystko wyjaśnione zostało przez wdrożone już śledztwo sądowe, bo powrót Spirówny nie zmienia w niczem faktu jej uprowadzenia, a czyni natomiast tem bardziej koniecznem przeprowadzenie objektywnego śledztwa, które tylko zdoła rzecz dokładnie i wyczerpująco wyjaśnić. Es.

Przed przybyciem Chamberlina i Lewina do Wiednia

Wiedeń (ŻAT). Czynione są tu wielkie przygotowania do przyjęcia 2 zwycięskich lotników amerykańskich Chamberlina i Lewina. Rząd austrjacki wynajął dla gości amerykańskich luksusowe apartamenty w „Imperjal Hotel". Również koła żydowskie czynią przygotgwania celem urządzenia przyjęcia na cześć Lewina. Żydowskie organizacje w Wiedniu zamierzają wręczyć Lewinowi dyplom honorowy jako dowód uznania dla jego bohaterskiego czynu. (Czy tylko koła żydowskie nie doczekają się tego samego despektu, co żydostwo berlińskie?)

Walka dwóch detektywów żydowskich z bandytami w Nowym Jorku

Z Nowego Jorku donosi ŻAT:

Gdy dwaj detektywi żydowscy Morris Borkin i Benjamin Kantor wstąpili do pewnej restauracji, by coś przekąsić, wpadło tam trzech uzbrojonych bandytów, którzy usiłowali obrabować obecnych. Borkin dobył wówczas swego rewolweru i wystrzelił, raniąc jednego z bandytów. Ci ostatni odpowiedzieli strzelaniną, podczas której drugi detektyw żydowski Kantor padł trupem, zanim zdążył jeszcze zrobić użytek ze swego rewolweru. Bandyci następnie wybiegli z restauracji, wsiedli do skradzionego auta, które prowadził ranny bandyta. Będąc osłabiony wskutek znacznego upływu

krwi, szofer-bandyta zaczął tracić kontrolę nad maszyną. Obawiając się zderzenia, dwaj bandyci wyskoczyli z auta i rzucili się do ucieczki. Trzeci bandyta, ranny, został przez policję zatrzymany.

Zabity dedektyw żydowski był porucznikiem armji amerykańskiej podczas wojny światowej i brał udział w walkach na froncie francusko niemieckim.

—o—

ARABOWIE PALESTYNSCY ZAGRANICĄ DOMAGAJĄ SIĘ OBYWATELSTWA PALESTYŃSKIEGO. Wśród emigrantów arabskich żyjących poza granicami Palestyny objawia się ostatnio ruch dążący do zyskiwania palestyńskich praw obywatelskich. Kilkuset Arabów pozapalestyńskich uzyskało już w ten sposób obywatelstwo palestyńskie.

Lista Nr. 121

Funduszu Łańcuchowego
na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. **Dr. Behr z Torunia** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Ludwika Schröttera, 2) Leona Kopa, 3) Hermana Jabłońskiego — wszystkich w Toruniu.

II. **Dr. Izrael Schmer z Drohobycza** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Michala Liebergalla w Tarnopolu, 2) Dra Mateusza Schwarza i 3) Dra Samuela Baumgartena w Drohobyczu, 4) Dra Mojżesza Teichera w Borysławiu, 5) Dra Dawida Begleitera w Stryju, 6) Dra Wilhelma Lachsa w Bielsku, 7) Dra Jakóba Breita w Broszniowie, 8) Inż. Jakóba Guttfreuda, 9) Dra Zygmunta Landaua.

III. **Związek Sjon. Młodzieży Akad. „Agudat Herzl"** z Przemyśla składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Knopfa w Birczy, 2) Dra Abrahama Rindego, 3) Miesesa Szymona, 4) Dra Pasternaka, 5) Bernfelda Bertolda, 6) Stow. „Iwriah", 7) Żyd. Tow. Dram. Muz. „Juwal", 8) Żyd. Tow. Muz. „Cansonetta" — wszystkich w Przemyślu, 9) Dra Hilarego Astla we Lwowie, 10) Org. Młodzieży Sjon. „Achwah" w Przemyślu.

IV. **Dr. Filip Sobel z Nowego Sącza** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Benjamina Krischa, 2) Efroima Schippera, 3) Dra Schachę Holzera, 4) Leona Rosslera — wszystkich w Nowym Sączu.

V. **Aladar Horowitz z Rabki** składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) L. Holländera, 2) Reicha Firma „Techabu", 3) Józefa Freundlicha, 4) S. Biegeleisena w Zubrzycy Górnej, 5) Józefa Hochbergera w Żywcu ad Zabłocie, 6) Maurycego Tiefenbruna w Bielsku, 7) Dra Henryka Pollaka w Trenčinie, 8) Maksa Leitersdorfa w Bratislawie, 9) Dra Nikolausa Guttmana w Bratislawie.

VI. Józef Krieger z Bystrej składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Leona Feita w Jordanowie.

VII. **Dr. Leon Schneider z Dubiecka** składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Jakóba Blumenkranza i 2) Dra Maurycego Kruga w Przemyślu.

VIII. Paul Riesenfeld z Bielska składa 10 Zł., Dr. Emanuel Ueberall z Jarosławia 10 Zł., Dr. Józef Katzner 10 Zł., Maurycy Thieberger 5 Zł., Izr. Gmina Wyznaniowa z Gorlic 20 Zł.

Wesoły kącik

OBRAŻONY SPORTOWIEC

— Z jakiem to starem pudłem wybrałeś się onegdaj na wioślarskie regaty?
— Nie znasz jej? przecież to moja żona.
— Przepraszam, ale miałem na myśli łódź twoją!
— Co, łódź moją? Nie bądź bezczelny. Wszak to moja duma i miłość, ta — łódź!...

PRZYKRA HISTORJA

— Czas najwyższy, abyś już pomówił z mamą!
— Czemu się właściwie tak spieszysz?
— Co? widzę, że ty wolisz czekać, aż moja mama zostanie babką!...

AROGANT

Gość do pomocnika fryzjerskiego: Proszę mnie ogolić, porosłem szczecią, niby wieprz.
Pomocnik po ogoleniu: Proszę dobrodzieja, szczeć znikła.

Autonomja uniwersytetu nie może być przywilejem
dla hakenkreuzlerowskich pałkarzy
Socjalistyczny burmistrz Wiednia w walce z średniowieczyzną na uniwersytecie.

W piątek dnia 10 bm. miał się odbyć na uniwersytecie wiedeńskim odczyt socjalisty Czadeka pt. „Społeczne znaczenie numerus clausus". Odczyt ten miał być odpowiedzią na odczyt przywódcy hakenkreuzlerowskich studentów „dyplomowanego" kupca a „żelaznego" studenta Körbera. Hakenkreuzlerzy do odczytu socjalistycznego nie dopuścili, wywołując znane rozruchy, które zakończyły się z zamknięciem uniwersytetu, jak o tem już donieśliśmy w telegramach. Onegdaj wpadli hakenkreuzlerowscy studenci do bibljoteki uniwersyteckiej z okrzykiem: Żydzi precz! Bibljoteka została zamknięta, a hakenkreuzlerzy zebrali się na rampie uniwersytetu, podczas gdy w pobliżu nich zebrała się socjalistyczna młodzież oddzielona od hakenkreuzlerów tylko kordonem policyjnym.

Burmistrz miasta Wiednia Seitz w swym charakterze marszałka kraju wezwał policję, by na przyszłość nie dopuszczała do rozruchów. Seitz wydał polecenie dyrekcji policji, by bez względu na to, czy otrzyma wezwanie od rektoratu, czy też nie, wkraczała na uniwersytet, by nie dopuścić do krwawych zatargów. Zdaniem Seitza nie istnieją żadne prawne przeszkody do takiej interwencji policji. Hakenkreuzlerzy wykonywali swe akty terroru tylko na tej podstawie, że policja niema prawa wstępu do uniwersytetu. Jest to przywilej z czasów średniowiecznych, dla którego utrzymana teraz żadne nie zachodzą powody.

Dyrekcja policji odpowiedziała burmistrzowi miasta, jako marszałkowi kraju, że policja zawsze wkraczała na uniwersytet, ilekroć popełniona została zbrodnia. Natomiast, jeśli interwencja policji ma być skuteczną, musi policja mieć prawo zakazu wszelkich wykładów, któreby wywołać mogły rozruchy.

Ta odpowiedź policji, nie zadowoliła burmistrza Seitza, który dał wyraz swemu niezadowoleniu w powtórnem kategorycznem wezwaniu policji do interwencji. W kołach socjalistycznych panuje olbrzymie oburzenie. Proletarjat wiedeński odgraża się rządowi, że siłą położy koniec faszyzmowi na uniwersytecie, jeśli rząd okaże słabość i nadal tolerować będzie wybryki hakenkreuzlerowców.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO

Rektor uniwersytetu wiedeńskiego Mollisch zarządził zamknięcie instytutu anatomicznego i fizjologicznego aż do odwołania. Rektor wzywa studentów do zachowania spokoju, w przeciwnym razie zamknie uniwersytet na semestr letni 1927 roku, co oznaczać może dla inskrybowanych studentów utratę półrocza.

Przywódca socjalistycznej młodzieży Czadek został relegowany na jedno półrocze z uniwersytetu wiedeńskiego z powodu rozszerzania ulotek, obrażających władze uniwersyteckie.

Przegląd gospodarczy

W SPRAWIE WALORYZACJI PRZEDWOJENNYCH BANKNOTÓW NIEMIECKICH. Międzynarodowy Związek Wierzycieli banku Rzeszy niemieckiej w Berlinie (W. 62, Kleistrasse 17) przez swe zastępstwo w Krakowie (p. Wład. Lelek, Dietlowska l. 92, parter) komunikuje członkom Związku i posiadaczom przedwojennych banknotów niemieckich po 20, 50 100 i 1000 marek, by do dnia 5 lipca br. zgłosili swe pretensje. Po upływie zakreślonego terminu dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą, a przewartościowanie ulegnie przedawnieniu.

OPŁATY STEMPLOWE OD POKWITOWAŃ Z ODBIORU PRZEDMIOTÓW. Sejmowa Komisja Skarbowa uchwaliła nadać ustępowi pierwszemu artykułu 136 ustawy o opłatach stemplowych brzmienie następujące: „Pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 20 gr.".

Tekst powyższy różni się od dotychczasowego brakiem wyrazów „i innych przedmiotów".

Ze względu na duże prawdopodobieństwo, iż tekst ten stanie się ustawą, Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym i urzędom skarbowym, aby narazie zaniechały kwestjonowania pokwitowań z odbioru przedmiotów, nie będących ani pieniędzmi, ani papierami wartościowemi. (Weksle i czeki są papierami wartościowemi).

Innemi słowy, niezaopatrzenie stemplem pokwitowań odbioru poszczególnych przedmiotów, jak np. towarów lub tp., nie będzie odtąd powodować dla wystawców kary stemplowej.

W JAKICH WYPADKACH SPÓŁDZIELNIE NIE PONOSZĄ OPŁAT STEMPLOWYCH. Wolne są od opłaty stemplowej rachunki, stwierdzające należność spółdzielni za towary, sprzedane członkowi, jeśli sprzedaż ta mieści się w granicach podstawowej działalności spółdzielni oraz rachunki, stwierdzające należność wobec spółdzielni za towary, które spółdzielnia kupiła lub otrzymała do komisowej sprzedaży, jeśli tego rodzaju tranzakcje przewidziane są statutem.

KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU JAJAMI I HODOWLI KUR. W minist. przemysłu i handlu odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę normalizacji jaj i ewentualnego koncesjonowania firm eksportowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Minist. przemysłu i handlu, rolnictwa, oraz najpoważniejszych firm eksportowych Małopolski Zachodniej i b. Kongresówki. Omawiano również sprawę uszlachetnienia hodowli kur, przyczem zaprojektowano zmuszenie producentów, szczególnie chłopów, do uszlachetniania hodowli przez to, że eksporterzy, skupujący jaja po wsiach, będą przyjmowali jaja określonej wagi i wielkości. Sprawą tą zajmuje się specjalnie Państwowy Instytut Eksportowy, który, nawiasem mówiąc, dotychczas nie został zalegalizowany.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO SOWIECKA W KIJOWIE. Dnia 20 bm. rozpoczna się w Kijowie czwarta z rzędu konferncja kolejowa polsko sowiecka. Konferencje takie odbywają się corocznie. Obecna konferencja, z uwagi na bardzo obfity materjał, obejmujący 80 punktów, potrwa kilkanaście dni. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy ostatecznego uregulowania bezprzeładunkowej komunikacji między Polską a Sowietami, sprawa bezpośrednich taryf, przepisy służbowe, umowy graniczne, dotyczące ruchu sąsiedzkiego, kwestja reklamacji, przepisy rozrachunkowe i td.

Wiadomości z kraju

Podwyżka pensyj urzędniczych — 1 lipca

W imieniu związku nauczycielstwa szkół powszechnych odbył onegdaj konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem poseł Nowicki, domagając się podniesienia płac nauczycielskich. Minister skarbu oświadczył, że wysunięte motywy weźmie pod uwagę przy opracowywaniu zasad podniesienia poborów.

Także związek kolejarzy wysłał onegdaj do ministra skarbu Delegację w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych. W czasie konferencji powoływano się na zapowiedzianą przez wicepremjera Bartla 25 proc. podwyżkę płac urzędniczych w dniu 1 lipca i żądano szybkiego zadecydowania przez rząd takiej podwyżki. W odpowiedzi na przedłożone postulaty minister skarbu oświadczył, iż z całą życzliwością odnosi się do żądań pracowników kolejowych i że w przyszłym tygodniu zajmie się specjalnie sprawą poborów pracowniczych. Podwyżka uposażeń od lipca nastąpi, jednakże wysokość podwyżki zostanie dopiero na radzie ministrów określona. Jednocześnie z podwyższeniem uposażeń zostanie załatwiona sprawa uruchomienia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych.

Protekcje, koncesje, skandale...

W ostatnich czasach wielką sensację budziła w Warszawie sprawa, która ma charakter istotnie niezwykły.

Oto na warszawskiej radzie adwokackiej znalazła w tych dniach swój epilog sprawa następująca:

Adwokt Pilkier podczas wyborów do rady m. Warszawy postanowił zdobyć fundusze wyborcze dla listy Nr. 25.

Gdy mianowicie zwróciło się do niego w owym czasie Towarzystwo Akcyjne Elektryczne z prośbą o wyrobienie pewnej koncesji, adwokat Polikier podjął się sprawy, ale zażądał aby Towarzystwo złożyło miljon złotych na fundusz wyborczy listy 25 (Partja Pracy).

P. Polikier, chcąc przekonać swoich klijentów użył przytem tak mocnego argumentu, że rzekomo PASTA również miała zrobić w ten sposób i złożyła haracz na rzecz listy Nr. 25, za co otrzymała liczniki.

Sprawa powyższa doszła do wiedzy rządu, który też zażądał natychmiast od rady adwokackiej przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi.

Po długiem badaniu sprawy rada orzekła, że adwokat Polikier postąpił nieetycznie i nadużył swego stanowiska, wskutek czego zostaje zawieszony w czynnościach adwokackich na przeciąg trzech miesięcy.

Sensacyjne uniewinnienie podpalaczki

(kap.) Przed trybunałem przysięgłych w Nowym Sączu stawała w dniach ostatnich Jadwiga Wójcikowa z Jastrzębia w powiecie grybowskim oskarżona o podpalenie stodoły niejakiej Marji Wojnarowej. Czyn ten, do którego oskarżona przyznała się, popełniła w rozpaczy, ponieważ Wojnarowa usidliła jej męża. Sędziowie przysięgli, z uwagi na to, że oskarżona dopuściła się czynu przestępnego w ostatecznej rozpaczy, zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia.

Na tej podstawie sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną.

PRZERWA W PRACACH KOMISJI RZECZOZNAWCÓW. W pracach komisji rzeczoznawców dla spraw narodowościowych nastąpiła dłuższa przerwa. Najbliższe posiedzenie zostanie zwołane dopiero w pierwszych dniach września br.

TAKŻE SENAT ZBIERZE SIĘ WKRÓTCE? W związku z mającą się odyć sesją sejmu, o czem już donosiliśmy, warto zaznaczyć, że dekret zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu nie ukazał się dotychczas. Nadzwyczajna sesja Senatu spodziewaną jest jednakże w najbliższych dniach.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE. Wobec uprawomocnienia się wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało w dn. 14-ym bm. do p. Prezydenta miasta pismo, upoważniające do zwołania w najkrótszym czasie pierwszego organizacyjnego posiedzenia nowej Rady miejskiej.

Równocześnie Ministerstwo zaznaczyło, że konieczność jaknajszybszego uchwalenia budżetu m. stoł. Warszawy na rok 1927/28, wymaga niezwłocznego ukonstytuowania się nowowybranej Rady oraz wyboru członków Magistratu.

MIN. SKŁADKOWSKI W ŁODZI. Min. spraw wewn. gen. Sławoj Składkowski przybył na teren woj. łódzkiego incognito. Nagłe pojawienie się p. minstra wywołało w całym okręgu łódzkim znaczne zaniepokojenie. Minister Składkowski przeprowadzi inspekcję całego woj. łódzkiego, przyczem jest możliwem, że wstąpi również do Łodzi.

ZEBRANIE KONSERWATYSTÓW W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie informacyjne członków organizacyj zachowawczych, na którem repreznetowani byli przedstawiciele wszystkich kierunków konserwatywnych w Polsce.

Dłuższe referaty wygłosili Juljusz Tarnowski i b minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha. W dyskusji wywiązała się żywa wymiana zdań co do możliwości zjednoczenia ruchu konserwatywnego w Polsce.

POMOC RZĄDU NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo pracy iopieki społecznej postanowiło wyasygnować na cele kolonij letnich dla dzieci i młodzieży łączną sumę 156 tysięcy złotych. Kwota zostanie przekazana komisarjatowi rządu w Warszawie i szesnastu urzędom wojewódzkim.

41 KOLONIJ LETNICH DLA DZIECI ŻYDOWSKICH. Związek opieki nad sierotami w Polsce urządza w r. b. 41 kolonij letnich, w tem 19 leczniczych. Około 4 tysięcy dzieci znajdzie miejsce w kolonjach.

BUDOWA WŁASNEGO DOMU CENTRALNEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Na onegdajszem walnem zebraniu „Centralnego Stowarzyszenia Kupców Żydowskich" w Warszawie uchwalono na wniosek sen. Szereszewskiego rezolucję w kierunku przyspieszenia budowy własnego domu kupców żydowskich w Warszawie. W tym celu postanowiono podwoić wkładki członkowskie Na rok bieżący uchwalili członkowie Stowarzyszenia budżet w wysokości 196.000 zł z prawem przekroczenia go o 25 procent. Walne zebranie centralnego stowarzyszenia kupców żydowskich w Warszawie uchwaliło m. in. jednomyślnie protest przeciwko przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu.

PRZED EWENTUALNYM STRAJKIEM W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE TRYKOTAŻOWYM. Pracownicy przemysłu dzianego wystąpili z żądaniem podwyżki 50 proc. Żądanie to zostało przez przemysłowców odrzucone, wobec czego postanowiono raz jeszcze podjąć interwencję u przemysłowców. O ile interwencja ta pozostanie bez skutku, wówczas należy się liczyć z możliwością strajku w przemyśle dzianym i trykotażowym w Łodzi.

ZALEDWIE 50 PROC. UCZNI ZDAŁO MATURĘ W GIMNAZJUM ZAKOPIAŃSKIEM. (kap.) Wynik egzaminu dojrzałości w państwowem gimnazjum w Zakopanem jest nadspodziewanie fatalny. Na 60 uczniów i uczenic 8-ej klasy złożyło egzamin dojrzałości zaledwie 34.

W kołach rodzicielskich w Zakopanem fakt ten wywołał poruszenie, zwłaszcza, że pociągnął za sobą zamach samobójczy jednej z uczenic.

SEZON W KRYNICY. (kap.) Sezon w Krynicy znajduje się już w pełni. W ciągu czerwca przyjechało około 4000 osób na kurację. Ogólna ilość kuracjuszy, którzy zwiedzili Krynicę w ciągu bieżącego roku przewyższa o przeszło 2000 ilość przyjezdnych do Krynicy w tym samym czasie roku ubiegłego.

Między innymi bawią obecnie w Krynicy: wojewoda Młodzianowski, wicewojewoda Żymirski, wojewodzina Garapichowa, sekretarz poselstwa hiszpańskiego w Warszawie De Muns z rodziną i w. innych.

OTWARCIE PIJALNI MINERALNEJ W KRYNICY. (kap.) Krynicka Rada gminna postanowiła zwrócić się do rządu z petycją o otwarcie w Krynicy w okolicach poczty i nowych łazienek pijalni wód mineralnych.

SEZON W ŻEGIESTOWIE. (kap.) W Żegiestowie, uzdrowisku leśno-górskiem rozpoczął się już właściwy sezon letni. Przybyło narazie ponad 1200 osób. Ciekawym jest objawem, że poraz pierwszy w Żegiestowie 30 proc. kuracjuszy stanowią Łodzianie.

LEKARZE W SZCZAWNICY. (kap.) W obecnym sezonie w Szczawnicy ordynuje 12 lekarzy prywatnych i jeden lekarz zakładowy.

NA TROPIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW 5-ZŁOTOWYCH W ELWOWIE. Policja lwowska wpadła nareszcie na trop fałszerzy banknotów pięciozłotowych. Aresztowano 5 osób. Dalsze aresztowania s aprzewidywane. Dotychczas wszystkie szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

ZAWALENIE SIĘ DOMU W STANISŁAWOWIE. Onegdaj wieczorem zawalił se w Stanisławowie jeden z domów. Katastrofa nie spowodowała żadnego śmiertelnego wypadku, gdyż w domu na szczęście nie było nikogo. Zniszczone zostały jedynie całkowicie sprzęty, gdyż walące się sklepienia i mury połamały i poniszczyły je zupełnie. Dom był własnością Jana Hampla i Heleny Luretowej. Przyczyną katastrofy był fakt, że w sąsiedztwie wykopano fundamenta pod budowę nowej realności, co ruszyło dom z posad i obróciło go w gruzy.

PRZEJECHANIE URZĘDNIKA KOLEJOWEGO PRZEZ POCIĄG. W Słotwinie urzędnik kolejowy Tokarz, ekspedjując pociąg pospieszny przez nieuwagę, dostał się pod koła maszyny i zginął na miejscu. Osierocił żonę i synka.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

WYDATKI NA OŚWIATĘ W PALESTYNIE. W ciągu okresu styczeń—kwiecień br. wydatki departamentu oświaty przy egzekutywie sjonistycznej wynosiły 44.108 funtów. W porównaniu z rokiem 1921/22 przeciętne wydatki na oświatę dla jednego dziecka w Palestynie znacznie się zmniejszyły.

ŻYD. SEMINARJUM TEOLOGICZNE W AMERYCE OTRZYMUJE 1 MILJONA DOLARÓW. Żydowskie seminarjum teologiczne, znane pod nazwą „Seminarjum Szechtera" otrzymało zapis w wysokości 1½ miljona dolarów na mocy testamentu błp. Louis Brosh'a, który zmarł w listopadzie r. ub. Zmarły pozostawił majątek wynoszący 1,739.000 dolarów. Prawie cały majątek swój zmarły zapisał na rzecz seminarjum. Dwie siostry jego otrzymały tylko po 50.000 dolarów każda.

ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA OGRABIENIE SYNAGOGI. Wiedeński sąd krajowy skazał złodzieja Akermana za ograbienie w nocy synagogi żydowskiej w Wiedniu na rok ciężkiego więzienia.

Do kobiet żydowskich!

Małopolski zach. i Śląska.

Społeczeństwo żydowskie żyje obecnie w chwili, która wymaga wytężonej pracy nietylko mężczyzny, ale także kobiety żydowskiej. W całej niemal Europie, w Ameryce a także w Australji kobiety żydowskie zorganizowały się dla pracy kulturalno-społecznej i propalestyńskiej: angielskie Żydówki utworzyły „światową organizację kobiet żydowskich", znaną pod nazwą skróconą „Wizo" z siedzibą w Londynie, która to organizacja po kilku latach istnienia stworzyła szereg ważnych placówek wychowawczo-społecznych i sanitarnych w Palestynie i potrafiła wzbudzić żywe zainteresowanie wśród Żydówek całego świata dla spraw społecznych w kraju i Palestynie.

Poczuwając się do obowiązku pracy dla społeczeństwa żydowskiego tutaj i w Palestynie, zachęcone przykładem podobnych organizacyj na Zachodzie, stworzyłyśmy filję światowego związku kobiet żydowskich.

Praca nasza, postępując naprzód, zdobywa coraz większe zainteresowanie kobiet i społeczeństwa żydowskiego. Pracować będziemy głównie w dwóch kierunkach: tworząc w kraju instytucje kulturalne i opieki społecznej, a w Palestynie popierając materjalnie i moralnie twórczą pracę kobiet palestyńskich.

Prezydjum „Zrzeszenia kobiet żydowskich", mając siedzibę w mieście centralnem, pragnie by podobne organizacje stworzone zostały we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Kobiety żydowskie! Wzywamy Was do usilnej pracy społecznej i propalestyńskiej! Zakładajcie grupy lokalne i przystąpcie do Zrzeszenia kobiet żyd. w Krakowie!

Prezydjum wydziału Zrzeszenia Kobiet żydowskich w Krakowie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15	Czerwiec 16 Czwartek 16 Siwan 5687	Zachód słońca 19 m. 58

Ważne dla poszkodowanych podczas wybuchu w Witkowicach
Szkody zgłaszać należy najpóźniej do soboty

Magistrat komunikuje, że osoby, które dotychczas szkód zrządzonych przez wybuch prochowni w Witkowicach w Komisarjatach obwodowych nie zgłosiły, mogą to uczynić dodatkowo do soboty tj. 18 bm. włącznie. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Budżet m. Krakowa zatwierdzać będzie
odtąd wojewoda krakowski

Jak wiadomo, według dotychczasowych ustaw, uchwały finansowe samorządu miast, liczących ponad 100,000 ludności, podlegały zatwierdzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie ustawy te w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zostały zmienione w ten sposób, że Min. S. W. zatwierdzać będzie uchwały finansowe gmin miejskich, liczących ponad 250,000 ludności. Uchwały finansowe innych miast podlegać będą zatwierdzeniu przez wojewodów. W praktyce sprowadza się do tego, że M. S. W. zatwierdzać będzie uchwały finansowe miasta Warszawy i Łodzi.

20. czerwca mija ostateczny termin
składania podań o odroczenie służby wojskowej

Na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej upływa 20 bm. ostateczny termin składania podań, celem uzyskania odroczeń z tytułu stosunków familijnych, studjów i t. p. Podania złożone po tym terminie nie będą zupełnie rozpatrywane. Zaintesowane osoby winny natychmiast zgłosić umotywowane i udokumentowane podania do Magistratu.

Zniesienie opłat stemplowych
przy rejestracji odbiorników radjowych.

Min. Skarbu w drodze rozporządzenia zwolnił radjo-amatorów od opłaty stempla od podań, składanych celem rejestracji aparatu. Minister Poczt nie uznał jednak tego rozporządzenia i dotychczas nie upoważnił urzędników do stosowania się do nowego przepisu.

Radjoamatorzy winni pamiętać o tem, że nie są obowiązani do płacenia opłaty stemplowej w razie sprzeciwu ze strony urzędnika pocztowego winni się powołać na rozporządzenie Min. Skarbu, ogłoszone w Dzien. Urzędowym Min. Sk. Nr. 15.

Jak się dowiadujemy, ma być w najbliższym czasie miesięczna opłata abonamentowa za radjo zniżona z 3 zł na 1 zł.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się, mimo dzisiejszego ogólnego spoczynku świątecznego (Boże Ciało), jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie m. in. dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", korespondencję z Palestyny, list teatralny z Wiednia, dział gospodarczy, przegląd sportowy, fejletony itd.

—o—

— **OSOBISTE.** Onegdaj przyjechała do Krakowa pociągiem pospiesznym o godz. 23.45 p. Prezydentowa Mościcka, a o godzinie 0.25 odjechała do Warszawy.

Przybyli do Krakowa: p. Fritz Henrikson, szef Biura prasowego ze Sztokholmu i p. Feliks Hilchen, członek Rady Portu z Gdańska.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Eugenja z Reinholdów Menasche, rodem ze Stanisławowa, uzyskała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **CIĄGNIENIE LOTERJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO — 10 LIPCA.** Na onegdajszem posiedzeniu Wydziału Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego dnia uchwalono nieodwołalnie urządzić ciągnienie loterji fantowej, dnia 10 lipca br. o godzinie 11 rano w lokalu Towarzystwa w obecności notarjusza, delegatów gminy i publiczności. Ciągnienie odbędzie się bez względu na ilość sprzedanych losów, jednak główna wygrana musi paść na numer sprzedany. Sprzedaż kończy się z dniem 5 lipca br.

— **WYKŁAD B. PREMJERA ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO.** Dziś we czwartek 16 bm. o godzinie 5 popoł. w auli Uniwersytetu staraniem akademickiego Związku pacyfistów b. premjer Aleksander Skrzyński wygłosi odczyt na temat: „Liga narodów a Polska". Wstęp wolny.

— **WPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO** (w Krakowie, Aleja Mickiewicza 5) odbędą się 21 bm. o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła Sztuk Zdob. i Przem. Art. posiada 2-letni Wydział ogólny i 6 szkół specjalnych, a mianowicie: architektura wnętrz, malarstwo dekoracyjne, grafika, szkoła tekstylna, rzeźba, szkoła ceramiki, kursa garncarsko-kaflarskie oraz publiczna sala rysunków. rekwencja wynosi ponad 200 uczniów i uczennic. Szkoła uzyskała dotychczas w rozmaitych konkursach na projekty z zakresu przemysłu artystycznego ponad 400 nagród oraz rozmaitych odznaczeń.

— **NAGŁY ZGON PALACZA KOLEJOWEGO.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na stację Kraków—Płaszów, gdzie zmarł nagle wskutek udaru sercowego palacz kolejowy niestwierdzonego na razie nazwiska.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.** Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono Wiktorję Rybkową, robotnicę 38 lat liczącą, która podczas wyładowywania drzewa z wozu spadła i doznała złamania lewej ręki oraz ogólnych obrażeń cielesnych Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

— **„MILI" TOWARZYSZE PRZEJAŻDŻKI.** Władysław Szczerba, lat 25, rolnik z Liena pow. torunskiego zgłosił na policji, że dnia 14 bm. o godz. 21 wsiadł obok Głównej Poczty do dorożki w towarzystwie nieznanego mężczyzny i 2 kobiet, z którymi miał jechać na Podgórze. W czasie jazdy od poczty do ul. Miodowej towarzysze jego powyskakiwali z dorożki, a następnie spostrzegł Szczerba brak portfelu z gotówką 700 zł, kwitem na 1000 zł oraz dokumentami osobistemi.

— **DALSZE CZĘŚCI ZWŁOK PALUCHOWEJ ODNAJDUJĄ SIĘ POD KRAKOWEM.** Onegdaj wyłowiono w rzece Dłubni część ręki a mianowicie od łokcia do ramienia zamordowanej Zofji Paluchowej.

— **UMYSŁOWO CHORY ZAGINĄŁ.** Marja Włodarska zam. ul. Zwierzyniecka l. 16 zgłosiła na policji, że syn jej Roman lat 22, umysłowo chory wydalił się z domu dnia 13 bm. i dotychczas nie powrócił.

— **ATAK SZAŁU NA ULICY.** Dnia 14 bm. o g. 13 na pl. Serkowskiego dostał ataku szału umysłowo chory Stanisław Kozioł lat 20 z Mogilan. Po ubezwładnieniu Kozła przez policję oddano go w opiekę rodzinie.

— **POLICJA ARESZTOWAŁA HELENĘ LIPOWSKĄ,** lat 23 z Wadowic, służącą przy ul. Krakowskiej l. 47, która dnia 12 bm. porzuciła swe 11 dni liczące niemowlę płci męskiej na ul. Orzeszkowej.

—o—

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś we czwartek o g. 8'30 wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej, Stradom 15. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

— **KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH"** urządza dziś we czwartek w razie pogody wycieczkę do Rudawy. Punkt zborny na dworcu głównym o godz. 2-ej. W razie niepogody Zebranie w lokalu z referatem.

— **STARANIEM SEKCJI ZDROWIA ZRZESZENIA SAMOPOMOCY ŻYD. UCZNIÓW SZKÓŁ ŚRED. DLA ZACH. MAŁOPOLSKI** odbędzie się dziś o godz. 10-tej rano w sali „Ezry" przy ul. Krakowskiej 41, odczyt Dr O. Herschdörfera pt. „Walka z gruźlicą". Wstęp wolny.

— **BNEJ SJON,** Zielona 17, I. p. ef. Dziś we czwartek Plenarne Zebranie członków z porządkiem dziennym: Wybór (uzupełniający) 3 członków Wydziału. Początek o godz. 6'30 pop. punkt.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 16 czerwca

Kraków (442 m) 15'30—17 Transmisja z Warszawy (koncert ludowy). 17—17'25 Odczyt pt. „Radjo w świetle zagadnień bezpieczeństwa i hygjeny", wygł. Dr M. Skowroński. 17'30—17'55 Odczyt pt. „Wyżyna małopolska" wygł. Doc. Dr W. Łoziński. 18—18'40 Transmisja z Warszawy (muzyka taneczna). 18'40—19 Rozmaitości. 19—19'25 Odczyt pt. „Słowacki wobec przeszłości narodowej", wygł. Prof. Dr Ignacy Chrzanowski. 19'30—19'55 Odczyt pt „Dzieje ratownictwa w Polsce i historja pogotowia ratunkowego w Krakowie", wygł. p. Mieczysław Górka. 20—20'30 Przerwa, komunikaty. Od 20'30 Transmisja z Warszawy (muzyka szwedzka).

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'30 Koncert ludowy. 17'50—18 Nadprogram, komunikaty. 18—18'40 Muzyka taneczna z „Gastronomji". 20'30 Koncert (muzyka szwedzka). 22 Komunikaty.

Poznań (273 m) 17'30—18'30 Koncert. 18'35—18'50 Nadprogram. 19'15—19'40 Odczyt pt. „Jakie mamy dowody obrotu ziemi", wygł. Prof. A. Denizot. 19'40—20'05 Odczyt pt. „Bernard Shaw". 20'05—20'20 Przerwa. 20'20—22'15 Koncert wieczorny (muzyka i śpiew). 22'15 Komunikat sportowy.

Wiedeń (517.2 m) 10 Chór młodzieży. 11 Koncert. 16 Koncert popołudniowy. 20 Pieśni węgierskie. 21 Pieśni ludowe.

Berlin (483.9 m) 16 „Jak uchronić się przed zaziębieniem?". 17'30 Koncert. 19'30 „D. Schatzgräber" opera F. Schrekera i muzyka do tańca.

Lipsk (365.8 m) 19'30 Uroczysty koncert związku muzyków w Magdeburgu.

Monachjum (535.7 m) „Król Dawid", psalm dramatyczny Artura Honeggera.

Szczegóły uroczystości ku czci J. Słowackiego

Ekshumacja prochów. — Uroczystości w Paryżu. Marszruta żałobna. — Program uroczystości krakowskich

(t.) Onegdaj przed godziną 8 rano dokonano na cmentarzu Montmartre ekshumacji prochów Juljusza Słowackiego. Na uroczystości obecni byli m. in. ambasador polski w Paryżu Chłapowski, b. min. Targowski, członkowie prezydjum paryskiego Komitetu uroczystości ku czci Słowackiego, a z Warszawy poeci Or-Ot (Artur Oppmann) i Jan Lechoń.

Zbutwiałe wieko drewnianej trumny, kryjącej popioły autora „Króla-Ducha" zdjęto częściami. Rękami wydobyto i złożono na przygotowanem, rozpostartem płótnie kości i prochy Słowackiego. Czaszka była nieuszkodzona, pozostał na niej dziwnie bujny pukiel włosów. Po dokonaniu pomiarów czaszki przełożono szczątki doczesne wieszcza do trumny hebanowej. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo żałobne przy zwłokach, odprawione w obecności ciała dyplomatycznego, członków rządu francuskiego, delegacyj z kraju i emigracji polskiej we Francji. Po ukończeniu nabożeństwa rozwinął się pochód żałobny. Karawan zaprzężony w białe konie poprzedzało 40 sztandarów. Pochód, przeszedłszy plac Zgody i pola Elizejskie w Paryżu, przywiózł trumnę z prochami Słowackiego około południa do Ambasady polskiej, gdzie zwłoki wystawiono na widok publiczny. Wieczorem przewieziono trumnę z prochami Słowackiego do Cherburga, gdzie załadowana na statek udała się w podróż do Polski. Zwłoki Słowackiego wiezie statek „Wisła", który szczątki Słowackiego przewiezie do Gdyni we wtorek 21 bm., poczem odjedzie do Westerplatte, gdzie zwłoki przeniesione będą na statek „Mickiewicz". Na statku tym przewiezione będą zwłoki do Tczewa, a potem do Grudziądza, skąd statek popłynie do Torunia i Włocławka, gdzie znów się zatrzyma przez noc. Drogą na Płock staną ma statek wiozący zwłoki Słowackiego w niedzielę, 2[illegible] bm. w przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie, skąd zwłoki przewiezione będą koleją do Krakowa.

Co do przemówienia w czasie uroczystości krakowskich, które odbędą się dnia 27 i 28 czerwca, nie zapadły dotąd decyzje ostateczne. Przewidziane są w pierwszym dniu trzy krótkie powitania: imieniem miasta, komitetu i młodzieży. W dniu następnym wypowiedziane mają być dwie mowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędą na uroczystość marszałek Piłsudski i wicepremjer Bartel. Ponieważ ze względów liturgicznych złożenie prochów Słowackiego nie może się odbyć w niedzielę, 29 bm,. postnaowił krakowski Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego zwrócić się do rządu z prośbą o zwolnienie od pracy na dzień 28 bm. pracowników pocztowych, kolejowych i wogóle robotników państwowych, oraz zaapelować do wszystkich zakładów przemysłowych o zwolnienie na ten dzień robotników od pracy bez potrącenia im zarobku.

Definitywny program uroczystości dnia 27 i 28 bm. ustalony zostanie na posiedzeniu Komitetu krakowskiego w dniu dzisiejszym. W ogólnych zarysach przedstawia się program uroczystości mniejwięcej tak: 27 bm. wniesienie przy podkopie kolejowym przy ul. Lubicz trumny i przewiezienie jej do Barbakanu, gdzie pozostanie do dnia następnego. Dnia 28. bm. msza żałobna w Barbakanie, poczem zwłoki umieszczone zostaną na rydwanie, tak, by cały pochód mógł bezpośrednio zetknąć się z trumną Słowackiego. Przewidziana jest następująca trasa: ul. Basztowa, Sławkowska, Linja A-B, obok kościoła Marjackiego, pomnika Mickiewicza i Ratusza, ul. św. Anny, Straszewskiego i Podzamcze.

W czasie uroczystości wystawi teatr im. J. Słowackiego „Balladynę".

Zorganizowana będzie specjalna straż obywatelska oraz komitet przygotowania kwater i wyżywienia uczestników uroczystości.

Na uroczystości ku czci Słowackiego przygotowują się intensywnie i inne miasta polskie z Warszawą na czele.

List z Turcji

(Korespondencja własna).

Konstantynopol, w czerwcu.

Turcja staje się coraz bardziej państwem monopolów. Państwo zostało właścicielem głównych gałęzi przemysłu i handlu i sprzedaje monopole rządowe po kolei kompanjom zagranicznym.

Na afisz i reklamę nałożono monopol i oddano go zarządom miejskim; — każdy afisz, czy anons musi mieć znaczek podatkowy, skutkiem czego tak popularne dawniej rozdawanie reklam na ulicach miasta ustało w Turcji zupełnie, liczba anonsów zaś zmalała do minimum. W ręce monopolu dostał sie niętylko handel tytoniem, ale nawet solą i rybami. Spółki monopolowe, nie mając konkurencji, oznaczają na towary swe dowolne ceny. Ostatnio został sprzedany pewnej spółce francuskiej na okres 30-letni monopol prochu i nabojów.

Czy tego rodzaju polityka monopolowa wyjdzie państwu na dobre — pokaże przyszłość.

Minister oświaty powiększył liczbę lekcyj języka tureckiego w szkołach dla Europejczyków. Wprowadzono naukę konwersacji i deklamacji tureckiej, chcąc zdziałać w ten sposób, by uczniowie nabyli lepszej wymowy i wprawy w używaniu tureckiego języka i posługiwali się nim w życiu codziennem.

Konstantynopol jest niechybnie jednem z najbardziej wielojęzycznych miast świata: na ulicach słyszy się wszystkie języki, a nazwy niektórych magazynów uwidocznione są nawet w 8-iu językach. Wychodzi tu sześć dzienników tureckich, pięć francuskich, trzy greckie, trzy armeńskie, jeden rosyjski, jeden niemiecki i jeden żydowski spaniolski). Nadto wychodzi wiele tygodników i miesięczników w innych jeszcze językach.

Od czasu rewolucji, czyli od lat trzech garnie się Turcja na wszystkich polach do postępu. Najważniejszym organem postępowym jest „L'Akcham", wychodzący w językach francuskim i tureckim. Artykuły wstępne w tym prawdziwie europejskim dzienniku pisuje znany turecki uczony i działacz społeczny, p. Nedjmeddina Sadjik.

Słynny pałac Yildiz, dawna siedziba eks-sułtana, jest obecnie kasynem miejskiem, urządzonem na sposób kasyna w Monte-Carlo. W przeciągu pierwszych trzech miesięcy istnienia czysty zysk tego kasyna z gier hazardowych wyniósł 4.000,000 lirów tureckich; wielu zamożnych przedtem Turków straciło tutaj cały swój majątek, ze szczególną zaś namiętnością oddawały się grze hazardowej tureckie kobiety, do tego stopnia, że rząd turecki zakazał w końcu wstępu do sal gier w kasynie obywatelom tureckim. Wynikło z tego, że rząd turecki zachował ten zyskowny „monopol" jeszcze tylko dla utracjuszów zagranicznych.

Dotychczas nie było w Turcji nadawczej stacji radjowej. Obecnie buduje się dwie stacje, a mianowicie w Konstantynopolu i w Angorze. Świeżo powstałe w Konstantynopolu towarzystwo radjowe utworzyło już orkiestrę z najlepszych muzyków tureckich. W.

RZECZY CIEKAWE

19-letnia morderczyni dzieci

W Duisburgu odpowiada obecnie przed sądem 19-letnia Käthe Hagedol oskarżona o zamordowanie 5-letniej dziewczynki i 6-letniego chłopczyka. Oskarżona jest bardzo ciekawym patologicznym okazem. Z początku broniła się tem, że czyn swój popełniła z zemsty przeciwko sąsiadowi, który prowadził proces z jej rodzicami. Zamordowała dzieci w tym zamiarze, by podejrzenie padło właśnie na tego sąsiada. Potem zmieniła jednak swoją obronę, zasłaniając się szałem zmysłów. Przypuszczają stoli, że motyw ten podsunęła jej matka, która miała sposobność na osobności z nią się w więzieniu rozmówić. Wreszcie morderczyni dzieci tłomaczy swój czyn obłędem. Kochała bowiem dzieci i nie może sobie wytłómaczyć, dlaczego i w jaki sposób je zamordowała.

Morderczyni ukończyła szkołę w 14 roku życia. Czytała same tylko sensacyjne romanse kryminalne, oraz uczęszczała do kina i miała się nawet zamiar poświęcić karjerze filmowej. Oskarżona opisuje szczegółowo swój czyn. Gdy spostrzegła 5-letnią dziewczynkę, zaczęła ją dusić, wsypując jej do gardła ziemię, a następnie przecinając jej szyję nożycami W ten sam sposób zamordowała chłopczyka. W zupełnym spokoju poszła się kąpać, nie uświadamiając sobie wcale swego czynu, czego najlepszym dowodem jest, że po kąpieli pytała się, co porabiają dzieci. Zdawało jej się, że dzieci uprowadziła jakaś starsza niewiasta. Całkiem spokojnie udała się do domu i położyła się spać. Gdy matka na drugi dzień odkryła ślady krwi na jej bluzce, uciekła morderczyni do Krefeld, gdzie prosiła znajomego szofera, by ją wywiózł zagranicę. Szofer zawiózł ją jednak na policję i oddał wręce sprawiedliwości.

Przyjaciółka kobiety

Nowa książka Karin Michaelis*)

Są książki dla kobiety i o kobiecie. Powieść Karin Michelis jest ezemś pośrednim. Autorka napisała ją dla kobiety, ale równocześnie dała nam dokument do poznania duszy nowoczesnej kobiety.

Mężczyzna w tej powieści schodzi na plan dalszy. Autorka traktuje go z pewnem pobłażaniem, o czasami nawet z dość wyraźnem lekceważeniem. Mężczyzna jest rozkapryszonem dzieckiem i jak każde dziecko może być albo błogosławieństwem, albo klątwą kobiety. Natomiast con amore rysuje autorka sylwetki kobiet.

Przedewszystkiem postać tytułowa. Pani Metta ma troje dzieci, ale nie ma męża, chociaż każdy z ojców jej trzech dziewcząt czułby się szczęśliwym, gdyby Metta za niego wyszła. Ale Metta uwierzyła w przestrogę swej nieszczęśliwej matki, że ludzi można „wogóle" podzielić tylko na dwie kategorje, a mianowicie: na wiernych i niewiernych. Ludzie niewierni z urodzenia stają się nieszczęściem dla ludzi wiernych. Metta jest niewierną, kocha mocno, gorąco, ale co kilka lat innego mężczyznę. Metta zna siebie i dlatego nie wychodzi za mąż.

Śmieszna nieco jest ta filozofja życia nader miłej autorki, bo armja niewiernych jest zastraszająco olbrzymią. Wszak jeden z uczonych lekarzy niemieckich, dr. Bauer, skonstruował nawet termin o stałem pogotowiu miłosnem tak mężczyzny, jak i kobiety. Karin Michaelis poważnie jednak widocznie traktuje swoją filozofję, a ponieważ jest lepszą pisarką, niż myślicielką, dlatego pozostawiamy polemikę na uboczu.

Konstrukcja powieści mocno szwankuje, a podłoże psychologiczne niejednokrotnie się załamuje. Natomiast sylwetki rzucone są na ekran z rozmachem i dobrotliwym humorem. Miłe i wzruszające są zwłaszcza postacie trzech dziewcząt. Karin Michaelis zna duszę dojrzewającej kobiety, a powieść jej pod tym względem są niewyczerpaną studnią bystrych obserwacyj.

Nazwałem ją przyjaciółką kobiety. Ale czy przyjaciółka kobiety musi być nieprzyjaciółką mężczyzny? Karin Michaelis odpowiada: nie, ale mężczyznę traktuje z góry. Nie gniewamy się jednak, bo czyni to z wdziękiem i uśmiechem... M. K.

*) Karin Michaelis: Metta Trapp. — Wyd. „Rój", Warszawa 1927.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 15. 6, 1927. **Dla efektów nastrój mocniejszy. Dolar utrzymany.**

Akcje: Tohan 16.25, Zieleniewski 21 1/4, 21.30, Trzebinia 0.55, Parowozy 0.69, Górka 52, 53, Strug 0.43, Azot 1.75, 1.78, Elektrownia 41.50, 41.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej przy nastroju lekko mocniejszym. Zieleniewski. Azot i Górka mocniej przy silniejszem zainteresowaniu. Jedynie Elektrownia nieco słabiej. Reszta papierów utrzymana. Obroty na ogół niewielkie.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Chęć kupna dla niektórych papierów jak Jaworzna B Polskiego i Cegielskiego silniejsza. Po giełdzie kursa uległy lekkiej zwyżce. Płacono Jaworzno 20.40, Cegielski 40.50, Bank Polski 144.50, Lokomotywy 170, Len 0.30 i Dolarówka 57.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe przy dostatecznej ilości materjału. Obroty słabe. W Krakowie Dolar gotówkowy 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.92 1/4 —8.92 i poł, czeki 8.94, Lwów got. 8,92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94—8.95. Katowice got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, zac zeki 8.91.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych panowała na rynku efektów tendencja mocniejsza jedynie dla Jaworzna, które utrzymywało się przy kursie 20'70 przy większych obrotach. Kursa innych papierów utrzymane na poziomie giełdowym. Obroty na ogół większe.

Giełda warszawska

Warszawa 15 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·35, 124·66, 124·04.
Holandja 358·35. sprz. 359·25, kup. 357·45
Londyn 43·45 sprz. 43·56, kup. 43·34
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·04, sprz. 35·13. kup. 34 95.
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44,
Szwajcarja 172·02, sprz. 172·45 kup. 171·59
Włochy 49·96, 50·08, 49 84.
Wiedeń 125·82. kup. 1[illegible]·13 sprz. 125·51

Papiery procentowe; Pożyczka kolejowa 103—102 i pół, 5 proc pożyczka konwersyjna 65, premjowka dolarowa 55.80—55.50. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 15. 6 PAT **Akcje:** Bank dyskont. 132, Bank handl. 7.30, Bank Polski 145, 146.50, 146, Bank Zachodni 4.50, Bank zw. sp. zarobk. 8.40, Czersk 1.03, Częstocice 5.15, Wysoka 1.23, Cukier 5.05, 5.10, 5.08, Węgiel 101, 102, Nobel 50, 50.50, Cegielski 40, Lilpop 29, 25, Modrzejów 9.10, 9.15, Norblin 185, Ostrowiec 78, Rudzki 2.50, Zieleniewski 20.50, Starachowice 63.50, 64, 63.75, Żyrardów 18.50, 18.40, Zawiercie 36, Spirytus 3.

Giełda lwowska

Lwów, 15 6 (O.) **Akcje:** 5 proc pożyczka konwersyjna 64.25, 4 proc. listy zastawne TKZ. 53—55, Bank Przemysolwy 0.20—0.22, Chodorów 144—145, Gazy wschodnie 27.50—20.75—28, Ćmielów 0.34, Gazolina 37.75, Pol. Tow. Bank 0.65, Tesp 31—31.25, Zieleniewski 22. Zaintersowanie akcjami cokolwiek silniejsze. Tendencjac hwiejna, usposobie nie nieco żywsze

Giełda poznańska

Poznań, dnia 15 b. m. (PAT) Żyto 50·75 —51·75 — Pszenica 53·— —56·— — Jęczmień 43·— —45·— — Jęczmień browarniany —·— —·— — Owies 42 50—43·50 — Mąka żytnia 70% 73·— —·— — Mąka żytnia 65% 74·50 —·— — Mąka pszenna 65% 81·50—84·50 — Ospa pszenna 35·— —36·— — ospa żytnia 31·50— —·— — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane 8·— —·— — gorczyca —·00— —.00 Rzepka —·00— —·00 — Groch Wiktorja —·— —·—. Tendencja słabsza

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 15 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·30. Belgrad 12·47, Berlin 168·19 Bruksela 98·63. Budapeszt 123·68. Kopenhaga 189·70 Londyn 34·48. Madryt 122·50, Medjolan 39·65. Nowy Jork 708·65, Oslo 183·60, Paryż 27·79. Praga 21 01 Sofja 5·11, Sztokholm 190·10, Warszawa 79·34—79·62 Zurych 136·51, Amerykańskie 708·25, niemieckie 167·90 angielskie 34·40, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·20 czeskie 20·99. Węgierskie 123·65—.

Akcje: Zieleniewski 17—; Silesja —·—. Fanto 9·40, Gal. karpaty 38·25, Galicja 119·. Siersza 5·82, bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege . — —

Giełda zurychska

Zurych, 15. 6 PAT. Paryż 20.36 1/4, Londyn 25.25 3/4, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.21, Włochy 28.97 i pół, Hiszpanja 89.65, Holandja 208.30, Berlin 123.30, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.30 i pół, Oslo 134.52 i pół, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.75, Praga 15.40 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 i pół, Ateny 7.02, Konstantynopol 2.71, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 220.75.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 15. 6 (AW). Warszawa 11.25, Londyn 485 23/32, Paryż 391 3/4, Wiedeń 14.07, Praga 296 1/4, Włochy 553 i pół, Belgja 13.89, Gdańsk 17.93, Szwajcarja 19.23 1/4, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.06, Oslo 25.85, Kopenhaga 26.75, Sztokholm 26.79. Hiszpanja 17.25, Bukareszt 59 i pół, Berlin 23.70, Belgrad 176, Montreal 99.88.

Wysoki dostojnik kościoła zgłasza się na świadka

w procesie Schwarzbarta

Paryż. 15. 6. Arcybiskup rosyjski Mikołaj, który był świadkiem pogromów żydowskich na Ukrainie, zawiadomił sąd paryski, że gotów jest stanąć. jako świadek w procesie Schwarzbarta, ponieważ może stwierdzić dużo ważnych faktów i posiada dukumenty stwierdzają ce udział Petlury w pogromach. Arcybiskup Mikołaj, który znany jest jako przyjaciel Żydów, zajmuje wysokie stanowisko duchowne w Monte-Video w Urugwaju.

Nowa próba skompromitowania Lewina?

Berlin. 15. 6. PAT. Niebywałą sensację wywołała w Berlinie wiadomość, podana przez „Börsenkurier“, że w dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem zjawił się na lotnisku w Tempelshoffie egzekutor sądowy i oświadczył, iż z polecenia sądu ma zająć samolot, na którym Chamberlin i Lewin odbyli swą podróż do Europy. Uchwała sądu, nakazująca zajęcie nastąpiła na skutek wytoczonej przez przebywającego obecnie w Pitsburgu ,lekarza niemieckiego dr. Poppe, przeciw Lewinowi, skargi o pokrycie honorarjum lekarskiego w wysokości 46 tys. mk. Pretensja ta datuje się jeszcze z roku 1924, kiedy p. Lewin wraz z małżonką odbywali w Niemczech kurację u dra Poppe. Wobec tego, że egzekutor nie odstępował od swego zamiaru, zaalarmowano ministerstwo komunikacji Rzeszy, które po długich i uciążliwych naleganiach uzyskało wreszcie odroczenie egzekucji na czas pewien. P. Lewin powiadomiony o tem, oświadczył, że dawno już przesłał na pokrycie pretensji doktora za pośrednictwem swego adwokata we Wiedniu kwotę 5 tysięcy dol.

Ponowne zwycięstwo bloku demokratycznego w Rzeszowie

przy wyborach III. kurji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzesów, 15 6. RAD. Dziś przy wyborach do rady miejskiej w 3 kurji zwyciężyła poraz wtóry lista bloku postępowo-demokratycznego ze zjednoczonym blokiem żydowskim, przeprowadzając wszystkich 12 radnych i 6 zastępców. Z Żydów weszli do rady: Dr. Hopfen, Dr Wachtel (prezes Ezry Chalucowej), i Wintelberg (Jad Charuzim), jako zastępcy Fischer (kupiec) i Wint (rzemieślnik). Sztuczki p. Silbera znowu spełzły na niczem. Wczoraj wieczór odbył się imponujący wiec poselski sen. Ringla ze Lwowa. Przemówienia wygłosili oprócz sen. Ringla burmistrz miasta dr. Krogulski i p. Eljasz Wang.

Konflikt na międzynar. konferencji pracy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 15 6. (D) W sprawie wolności koalicji doszło onegdaj na międzynarodowej konferencji pracy do bardzo ostrego konfliktu między pracodawcami a robotnikami. Projekt ankiety, która następnie miała być doręczona wszystkim rządom, został odrzucony 54 głosami przeciwko 42. Robotnicy żądali głównie ochrony tych pracowników, którzy się nie chcą przyłączyć do związków zawodowych. Ponieważ pracodawcy nie chcieli się zgodzić na skreślenie tego paragrafu, przeto pracobiorcy obalili cały projekt.

—o—

Konferencja europejskich instytucyj emisyjnych

Paryż, 15 6. PAT. „L'Information“ donosi, że prezydent Federal Reserve Bank Benjamin Strong zamierza pod koniec tego miesiąca zwołać konferencję najważniejszych europejskich instytucyj emisyjnych. Konferencja ma się zająć problemem ciężkiego położenia na europejskim rynku pieniężnym i sprawą, jak uzyskać ostateczną równowagę na kontynencie.

Rozwiązanie skupczyny

Białogród, 15 6. PAT. Król podpisał dekret co do rozwiązania skupczyny i co do rozpisania nowych wyborów. Przeprowadzenie nowych wyborów powierzone będzie obecnemu rządowi Wukicevica. Wybory rozpisane zostaną na dzień 11 września.

Strzelanina na granicy jugosłowiańsko-włoskiej

Białogród, 15 6. PAT. Dzienniki donoszą o starciu nad granicą jugosłowiańsko-włoską. Na oddział jugosłowiański oddano kilka strzałów karabinowych. Zraniony nie został nikt. Żandarmerja twierdzi, że strzały oddane zostały przez oddział milicji faszystowskiej.

—o—

Poseł albański opuszcza Białogród

Białogród, 15 6. PAT. Dziś przedpołudniem zjawił się poseł albański Cena Bey w ministerstwie spraw zagranicznych i zażądał dla całego personalu poselstwa paszportów. Oświadczył on dziennikarzom, że opuści jutro wieczorem Białogród.

— **JERZY RONARD BUJAŃSKI,** art. dram. z zespołu teatru Reduty, znany publiczności krakowskiej recytator i poeta, wystąpi staraniem art. lit. Koła „Litart“ dwukrotnie, a to: z Wieczorem recytacyjnym w sobotę, dnia 18 czerwca br. (Uniwersytet Jag., sala Kopernika) i we wtorek, dnia 21 czerwca br. z Wieczorem autorskim (Uniwersytet Jag., sala Nr. 39), poprzedzonym prelekcją o Reducie (Nowe inscenizacje Wyzwolenia, Wesela, Księcia Niezłomnego i td.) Początek występów o godz. 8 wieczór. Wstęp zł 1.50 (Młodzież zł 1).

—o—

— **ŻYD. KORPORACJA AKAD. U. J. „EMUNAH“.** Rozkaz! Zbiórka wszystkich B. V. dziś o 3 na uniwersytecie. Inactivitasy nieważne. Senj.

Nie żądać

w składzie „paczki kawy słodowej" lecz wyraźnie **Kathreinera kawę słodową KNEIPPA** w oryginalnych opakowaniach z podobizną **ks. Kneippa** i jego **podpisem**



Wtedy tylko ma się pewność, że kupiono dobry towar.



Pachnącą i delikatną

jest każda piękna bielizna tylko wtedy, jeśli nie używa się żadnych nieznanych i niewypróbowanych środków do prania, kupując z zasady jedynie pewne i pierwszorzędne „Mydło Kołłontay z pralką". Prać „mydłem Kołłontay" to prawdziwa radość. Wszystkie dzielne gospodynie zachwycone są jego jasną barwą, silną pianą i miłym zapachem. Prosimy kupować tylko „mydło Kołłontay"

Mydło KOŁŁONTAY z pralką



Generalny przedstawiciel:

Szymon Goldstein, Kraków XXII., Józefińska 30. Tel. 3389

DROBNE OGŁOSZENIA

BAZAR PODHALAŃSKI, RABKA—SŁONE poleca zabawki dziecinne, wyroby kosmetyczne, pudry i perfumy francuskie i angielskie. Ceny najtańsze. Wypożycza leżaki! — Waga osobowa!

POSZUKUJE SIĘ „Szadchena", mającego przystęp do pierwszorzędnych sfer żydowskich. Zgłoszenia pod „Berlin" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

CZEPKI i pantofle kąpielowe w wielkim wyborze po przystępnych cenach: Ignacy Spanlang, św. Tomasza 25, róg ul. Szpitalnej 9.

POSZUKUJĘ zdolnego agenta do sklepu bławatnego na raty. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Z".

KUPIEC branży tekstylno-modnej, mający lokal frontowy, oraz 2.000 dolarów, poszukuje zastępstwa ewentualnie spólnika, mającego stosunki z firmami zagranicznemi i krajowemi. Zgłoszenia pod „Branża obojętna" do Adm. „N. Dziennika".

POSZUKUJE SIĘ praktykantki biurowej z ładnem pismem. Zgłoszenia do firmy A. Karmel i Syn, Kraków, Dietlowska 33.

W SKAWCACH naprzeciw stacji kolejowej jest do wynajęcia na sezon letni mieszkanie, składające się z dwóch lub trzech pokoji z kuchnią. Wiadomość tamże.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

KONKURS.

W Internacie dla starszych dziewcząt Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskch, przy ul. Bonerowskiej L. 10, jest do objęcia posada wychowawczyni-kierowniczki.

Wymagane są kwalikacje pedagogiczne i znajomość działu gospodarczego.

Podania należycie udokumentowane wraz z referencjami należy składać osobiście w Dyrekcji Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich, przy ul. Dietlowskiej L. 64, do 30 czerwca br., w godzinach między 6—7 wieczorem. Wydział.

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce

MAJER BAŁABAN

STUDJA HISTORYCZNE

Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.

Cena Zł 6.

Skład główny w księgarni:

M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

PAN!

Gdy zamierza zakupić **najpewniejsze i najlepsze** na całym świecie prezerwatywy, powinien **niezwłocznie** zażądać 4 wzory wraz z zajm. cennikiem za **Zł 1·60** w znaczkach. Tuzin Zł 4, 6, 9 i 12 wysyłka poczt. **zupełnie** dyskretnie.

Perfumerja S. FEDER

Lwów

Sykstuska 7 (dom własny)

„Dywan" Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 5, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, pozbawiona wszelkiej pomocy, mająca na utrzymaniu 4 dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, ul. Augustjańska 4, III. piętro.

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22.

Cierpienia płuc i gardła

Pouczającą broszurę Nr. 11 bezpłatnie wysyła

Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk.

Buchalterkę, stenografistę i kasjerkę

z dobremi poleceniami przyjmie większe przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8



Dawniej

Kobiety odemnie uciekały
Gdy oświadczałem się, byłem pewny
Że dostanę odkosza,
Najbrzydsze panny nie chciały
ze mną obcować,
Straciłem wszelką ochotę do życia. — —

Dziś

Jestem dosłownie oblegany
przez kobiety
Samo spojrzenie moje uszczęśliwia
każdą bez wyjątku,
Zaczęło mi się nieslychanie
powodzić. — —

Czem to objaśnić? Tem, że zacząłem używać **FERMENTINY,** jedynego racjonalnego środka przeciw zapachowi z ust, który zabija mikroskopijne zarazki w ustach, czyniąc oddech wasz niezmiernie aromatycznym. **!**

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę:

Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. **Cena Zł. 2·75 za sztukę.** W razie nieotrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3·50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.